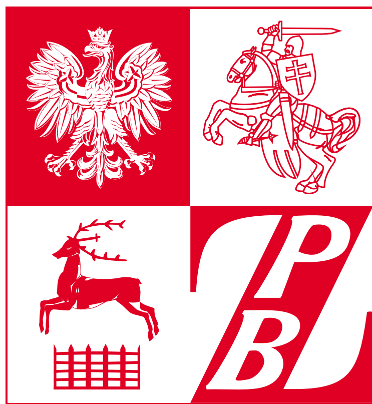
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

luty 2016 r. Nr 2 (115)

Redaktorzy mediów ZPB wyróżnieni przez przyjaciół z Białegostoku

str.7

Portret bł. Frelichowskiego pędzla Andrzeja Filipowicza

Z okazji uroczystości objęcia przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę Honorowego Protektoratu nad Ruchem Harcerskim w Polsce i poza granicami kraju, harcerze przekazali do kaplicy Pałacu Prezydenckiego relikwie swojego patrona bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, a wraz z nimi – portret błogosławionego, namalowany przez członka Towarzystwa Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi Andrzeja Filipowicza, który miał zaszczyt osobiście wręczyć prezydentowi swoje dzieło.



Grzegorz GAŁĄZKA

Andrzej Filipowicz (po lewej) wręcza Prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie portret bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego

Protektorat prezydenta objął 11 organizacji harcerskich w kraju i poza jego granicami.

21 lutego, z okazji obchodzonego 22 lutego Dnia Myśli Braterskiej – święta wszystkich harcerzy i skautów, biskup polowy Józef Guzdek odprawił Mszę św. w intencji harcerzy. Podczas Eucharystii na ołtarzu umieszczone umieszczono relikwie, które przekazane zostały na ręce prezydenta Andrzeja Dudy.

Metalowy relikwiarz ma formę harcerskiej lilijki, na którym znajduje się tabliczka z symbolem «P» i numerem obozowym bł. dh. Wicka 22492 oraz napis «Relikwie Patrona Harcerzy». Cząstkę relikwii umieszczono w środkowym płacie lilijki.

Uroczystość w kaplicy poprowadził ks. Zbigniew Kras, kapelan Prezydenta RP. Relikwiarz oraz certyfikat potwierdzający jego autentyczność przekazał prezydentowi Dudzie hm. Zygmunt Jaczkowski, siostrzeniec bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Prezydent ucałował otrzymany relikwiarz i przekazał go swemu kapelanowi. Do kaplicy Pałacu Prezydenckiego przekazany został także portret błogosławionego pędzla Andrzeja Filipowicza.

Zebrani w kaplicy wierni chwilę wspólnie modlili się przy relikwiach. W kaplicy pałacu obecni byli m.in. Jan Dziedziczak, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, bp Józef Guzdek, ks. Jan Dohnalik, kanclerz kurii Ordynariatu Polowego oraz przedstawiciele organizacji harcerskich i polonijnych.

Następnie odbyła się uroczystość objęcia przez prezydenta Dudę patronatu nad organizacjami harcerskimi, która rozpoczęła się od zapalenia watry przed Pałacem Prezydenckim.

Gotowość do przyjęcia honorowego protektoratu Prezydenta RP złożyło 11 organizacji harcerskich: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Harcerskie, Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju, Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie, Harcerstwo Polskie na Ukrainie, Republikańskie Społeczne Zjednoczenie «Harcerstwo» na Białorusi, Harcerstwo Polskie w Czechach, Royal Rangers Polska, Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich «Leśna Szkółka», Skauci Europy Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego «Zawisza» – Federacja Skautingu Europejskiego.

Prezydent podkreślił, że obejmowanie protektoratem honorowym organizacji harcerskich przez kolejnych prezydentów jest dla niego symbolem tego, że jedna jest Rzeczpospolita a harcerze stanowią jedną, wielką rodzinę. Prezydent Duda przypomniał o historii patronatu i o tym, że harcerze stawali w obronie naszego kraju podczas I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, II wojny światowej, a także w okresie powojennym, jako żołnierze niezłomni. – Harcerze zawsze stali na straży Ojczyzny. Nigdy nie wahali się stanąć w jej obronie, bo tak byliśmy i jesteśmy wychowywani w harcerstwie. To jest z całą pewnością jedna z jego największych wartości – powiedział.

Wyraził nadzieję, że ruch harcerski nadal będzie się rozwijał i kształtował wielu młodych ludzi. Podkreślił, że harcerstwo to trud, wymagania, dyscyplina i zobowiązanie. – Świat będzie potrzebował coraz więcej takiego właśnie wychowania. I takiego właśnie wychowywania potrzebuje Polska – powiedział.

Podczas przemówienia prezydent nawiązał także do przekazania relikwii bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. – Jestem ogromnie wdzięczny za przekazanie mi dzisiaj relikwii bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, które nastąpiło przed rozpoczęciem naszej uroczystości. Relikwii nie tylko księdza, ale przede wszystkim harcerza i harcmistrza Rzeczypospolitej. Człowieka i duchownego, który związał swoje życie z harcerstwem od wczesnej młodości i był duchowym opiekunem polskich harcerek i harcerzy. Zrealizował on to o czym mówimy, ideały zawarte w słowach «Bóg-Honor-Ojczyzna» i służba bliźnim, która stanowi jedną z najważniejszych dla każdego harcerza wartości. On w tej służbie bliźnim oddał życie, ratując w obozie koncentracyjnym w Dachau tych, którzy zachorowali na tyfus plamisty i którymi nikt się nie chciał zająć. Poświęcił swoje życie dla bliźnich tak, jak wielu harcerzy w naszym kraju oddało swoje życie za Ojczyznę – przypomniał prezydent.

Ciąg dalszy na str. 4.

«Łukaszenka uważa nas za piątą kolumnę»

Andżelika Borys, szefowa Rady Naczelnej ZPB uważa, że rząd polski powinien częściej przypominać Aleksandrowi Łukaszence o prawach swoich rodaków.



Iness TODRYK-PISALNIK

Andżelika Borys na antenie Polskiego Radia wezwała rząd Beaty Szydło, by przypomniał władzom w Mińsku o konieczności przestrzegania praw polskiej mniejszości narodowej.

Według Borys, ZPB działa od lat i wiele razy zwracał uwagę władzom białoruskim na łamanie praw Polaków, wszystkie apele są jednak nagminnie ignorowane. Jak powiedziała Borys na antenie Polskiego Radia, na Białorusi nauczyciele języka polskiego poddawani są stałej presji, brak komfortu odczuwają także polscy artyści, a język polski próbuje się wykluczyć z ogólnego systemu edukacji.

«ZPB postrzegany jest przez władze jako «piąta kolumna», w opozycji do reżimu Łukaszenki» – powiedziała Andżelika Borys.

Obecnie 12 tys. uczniów z Białorusi uczy się języka polskiego. Przewodnicząca Rady uważa, że chwilowe zawieszenie represji wobec polskich działaczy wynika z tego, że władzom na Białorusi zależy na poprawie relacji z Zachodem.

Polskie Radio 24

Konrad Pawlik nowym ambasadorem RP na Białorusi

Sejm RP poparł kandydaturę nowego ambasadora Rzeczpospolitej na Białorusi Konrada Pawlika. Pierwszym zadaniem nowego ambasadora będzie przygotowanie wizyty ministra Waszczykowskiego w Mińsku, zaplanowanej już na najbliższe tygodnie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Prezentując posłom kandydaturę Pawlika na stanowisko ambasadora w Mińsku, minister Waszczykowski powiedział, że «odmiennie niż nasi poprzednicy nie dorzyna watah. Ceni doświadczenie, profesjonalizm».

Mówiąc o priorytetach polskiej polityki wobec Białorusi szef MSZ oświadczył:

«Chcielibyśmy mieć po drugiej stronie granicy partnera niepodległego, suwerennego, stabilnego, który na dodatek – byłoby to jego marzeniem – rządzi się zasadami państwa prawa».

Z kolei Konrad Pawlik powiedział posłom komisji, że jego pierwszym zadaniem będzie bardzo dobre przygotowanie pierwszej oficjalnej wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych na Białorusi, która według zapowiedzi dyplomaty ma się odbyć już za kilka tygodni.

Pawlik «głęboko wierzy, że mądra i wyważona polityka, pozwoli poprawiać sytuację polskiej mniejszości na Białorusi, nie pogarszając stosunków z oficjalnym Mińskiem» i obiecuje wspieranie wszystkich instytucji państwowych i organizacji pozarządowych realizujących projekty adresowane do polskiej mniejszości na Białorusi.

Konrad Pawlik w latach 2008-2016 pracował w MSZ. W latach 2014-2015 był podsekretarzem stanu ds. współpracy rozwojowej, Polonii, polityki wschodniej i bezpieczeństwa.

IT-P

Wizyta u najstarszego posiadacza Karty Polaka

Zespół Ambasady RP w Mińsku wraz z kierującym placówką chargé d'affaires a.i. Michałem Chabrosem odwiedził w Nalibokach najstarszego posiadacza Karty Polaka na Białorusi.

Pan Jan Czerniec ma 102 lata i od lat 50., mieszka w Nalibokach, gdzie pracował jako budowlaniec oraz krawiec. Wcześniej mieszkał w pobliskich Rusakach, gdzie skończył cztery klasy szkoły podstawowej przed II wojną światową i zajmował się wypasem bydła oraz nauką krawiectwa.

Spotkanie było okazją do podziękowania za przywiązanie do polskości w trudnych czasach, w których przyszło mu żyć, zachowanie języka oraz wychowanie trzech córek w duchu świadomości własnych korzeni.

– Dziękujemy za Pana postawę oraz życzymy dużo zdrowia! – powiedział w czasie spotkania kierujący Ambasadą RP w Mińsku Michał Chabros.

Jan Czerniec nie krył wzruszenia i mimo podeszłego wieku obficie podzielił się wspomnieniami ze swojego długiego życia, a także przypomniał polskie piosenki i wiersze. W spotkaniu oprócz pracowników Ambasady i rodziny Jana Czerńca wziął także udział miejscowy proboszcz ks. Marian Szerszeń oraz przedstawiciel miejscowych władz.

Naliboki są liczącą ok. 500 mieszkańców miejscowością w Puszczy Nalibockiej kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Mińska. Jest to tradycyjne skupisko polskiej mniejszości, która do dziś żyje tu w zwartych grupach ze świadomością własnych korzeni.

minsk.msz.gov.pl



minsk.msz.gov.pl



minsk.msz.gov.pl

Jan Czerniec i chargé d'affaires a.i. Michał Chabros



Iness TODRYK-PISALNIK

Przy tablicy ku pamięci ofiar terroru komunistycznego, która została wykonana i ufundowana przez Warszawskie Mechaniczne Zakłady PZL. Umieszczona na Domu Polskim w połowie lat 90-tych z inicjatywy Tadeusza Malewicza, ówczesnego wiceprezesa Związku Polaków na Białorusi

W hołdzie Polakom – ofiarom stalinowskich represji

Kilkudziesięcioosobowa grupa działaczy Związku Polaków na Białorusi i działającego przy nim Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych na czele z prezes Haliną Jakołcewicz i prezesem ZPB Mieczysławem Jaśkiewiczem modliła się 10 lutego – w 76. rocznicę wywózek na Sybir ludności polskiej z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, zajętych przez Sowietów po interwencji 1939 roku – przy tablicy, upamiętniającej ofiary wydarzeń sprzed 76 lat, wiszącej na ścianie okupowanego od 2005 roku przez władze białoruskie Domu Polskiego w Grodnie.

Nieduży wiec modlitewny trwał około dwudziestu minut.

Do zgromadzonych z krótkim przypomnieniem tragicznych wydarzeń sprzed 76 lat przemówiła Halina Jakołcewicz. Mieczysław Jaśkiewicz zwrócił uwagę na potrzebę pielęgnowania pamięci o Rodakach – ofiarach reżimu stalinowskiego wśród współcześnie żyjących na Białorusi Polaków.

Konsul RP Zbigniew Pruchniak, pełniący obowiązki szefa Konsulatu Generalnego RP w Grodnie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dziękował swoim przedmówcom oraz działaczom ZPB i jeszcze żyjącym Sybirakom za dbanie o liczne na terenie Grodzieńszczyzny ślady polskości oraz za pamięć o tragicznych losach Polaków, którzy jako naród najbardziej ucierpieli od najbardziej nieludzkich reżimów totalitarnych w historii ludzkości, panujących na terenie Europy w XX stuleciu.

Modlitwa za Sybiraków przy Domu Polskim zainaugurowała grodzieńskie obchody 76. rocznicy wywózek Polaków na Sybir. Wieczorem w katedrze grodzieńskiej została odprawiona Msza święta w intencji ofiar reżimu komunistycznego.

Iness Todryk-Pisalnik

Białoruś zwalcza zakupy w Polsce

Obywatelom Białorusi, którzy chętnie robili do tej pory zakupy w Polsce, grozi teraz konieczność uiszczenia i opłat celnych i podatku od wartości dodanej czyli VAT.

Od 14 kwietnia cło zapłacą wszyscy konsumenci, kupujący na własne potrzeby, przekraczający granicę częściej niż raz na trzy miesiące, wwożący na Białoruś towar o wartości wyższej niż 300 euro bądź wadze większej niż 20 kilogramów. Poza cłem będą zmuszeni zapłacić jeszcze specjalną opłatę celną. Na tym jednak nie koniec, bowiem dodatkowo będą musieli białoruskim służbom oddać kwotę podatku VAT, którą mogą po zakupach w Polsce odzyskać od polskich urzędników. Aczkolwiek jak poinformowała Państwowa Służba Podatkowa wartość VAT do wpłacenia zostanie policzona tylko dla towaru przekraczającego wspomniany wcześniej limit.

Prezydent Białorusi wielokrotnie potępiał obywateli kupujących dobra konsumpcyjne. Oczywiście nie dotyczy to sklepów w Rosji, która należy wraz z Białorusią do Eurazjatyckiego Związku Gospodarczego zakładającego między innymi związek celny. W praktyce uderza to więc w polski handel pograniczny. Bowiem najwięcej obywateli Białorusi jeździło na zakupy do Polski szczególnie, że liczni w przygranicznym obwodzie grodzieńskim etniczni Polacy, łatwo mogą uzyskać roczną wizę uprawniającą do wielokrotnego wjazdu na terytorium Polski na podstawie Karty Polaka.

IT-P

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Szanownemu Panu
Tadeuszowi Łukuciowi z Sopoćkiń
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach, po stracie

†

ŚP. MAMY
STANISŁAWY ŁUKUĆ

składają Zarząd Główny ZPB,
koleżanki i koledzy z Oddziału ZPB w Sopoćkiniach oraz redakcja Głosu

Zarząd i Członkowie Oddziału ZPB w Iwieńcu
składają wyrazy najszczerszego współczucia
Danucie Gorbaczewskiej oraz Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci

Ś.P.

MĘŻA I OJCA
JANA GORBACZEWSKIEGO

IPN chce szukać grobów na Białorusi

Mogiły zamordowanych w obławie augustowskiej mogą znajdować się po stronie białoruskiej. Tak stwierdzili eksperci na podstawie powojennych zdjęć lotniczych.

– Mamy opinię Instytutu Geodezji i Kartografii. Wskazuje na 63 miejsca, które mogą być jamami grobowymi – mówi prokurator Zbigniew Kulikowski z białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, który prowadzi śledztwo w sprawie obławy augustowskiej.

To wciąż niewyjaśniona zbrodnia na Polakach, dokonana przez sowiecki wywiad i wojsko oraz UB i MO w lipcu 1945 r. Zginęło wówczas około 600 mieszkańców powiatów augustowskiego, suwalskiego i sokólskiego. Większość z nich była związana z podziemiem niepodległościowym. Ślad po nich zaginął. IPN szuka ich grobów.

– Przy Kaletach na Białorusi jest ich 57, w tym dwa o bardzo dużym prawdopodobieństwie – mówił Kulikowski. W okolicach Giedzi na Białorusi wskazano sześć dołów. Z zeznań świadków wynika, że chowano tam pomordowanych. Czy są tam ludzkie szczątki, wykażą badania archeologiczne. IPN skieruje wniosek do białoruskich władz o ich przeprowadzenie. Po stronie polskiej sprawdzono już pięć miejsc. W listopadzie ub.r. w lesie na terenie Puszczy Augustowskiej IPN odkrył dwa ludzkie szkielety. Do zbadania po stronie polskiej zostało jeszcze 13-15 miejsc.

wspolczesna.pl

Studniówki w Polskich Szkołach

Baranowicze

«Szukajmy swoich dróg» – to hasło przyświecało tegorocznym maturzystom Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach podczas studniówki, która odbyła się 30 stycznia w baranowickim Domu Polskim.

Bale przedmaturalne w Społecznej Szkole Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach mają już długą, bo liczoną w dziesięcioleciach, tradycję i każdego roku są wydarzeniem wyjątkowym i niezapomnianym nie tylko dla uczniów klas maturalnych, zaczynających odliczanie stu dni do egzaminów dojrzałości.

Studniówki w Baranowiczach to przygotowywane przez samych uczniów szkoły pod opieką nauczycieli i przy udziale rodziców przedstawienia artystyczne, których nie powstydziłaby się niejedna scena działających profesjonalnie instytucji kultury.

Z tego właśnie powodu do Baranowicz na studniówkę każdego roku chętnie przybywa liczne grono gości z Polski i różnych zakątków Białorusi.

Tegoroczna studniówka nie stała się wyjątkiem. Na bal przedmaturalny przybyli: dr Grzegorz Seroczyński z Kancelarii Senatu RP, dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu konsulowie Sławomir Łuczak, Anna Domska-Łuczak oraz Katarzyna Rytko, a także przyjaciele i partnerzy szkoły w Baranowiczach – delegacja Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach na czele z prezesem Jackiem Myszkowskim. Związek Polaków na Białorusi był reprezentowany przez delegację na czele z przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Andżeliką Borys.

Aula Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach była po brzegi wypełniona przez miejscowych Polaków, wśród których pokaźną grupę stanowili rodzice tegorocznych maturzystów. Liczba uczniów, którzy w tym roku opuszczą mury Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach, wynosi pięćdziesiąt i jest większa niż liczba uczniów klas maturalnych w dwóch, działających w białoruskim systemie państwowym, Szkołach Polskich w Grodnie i Wołkowysku razem wziętych.

Przy czym świadectwa ukończenia szkoły w Baranowiczach pod względem oceny poziomu absolwenta przez komisje egzaminacyjne polskich uczelni wyższych nie ustępują tym, które są wydawane w państwowych szkołach z polskim językiem wykładowym w Grodnie i Wołkowysku i są honorowane na równi ze świadectwami maturalnymi, wydawanymi przez szkoły w Polsce. Nie powinno to zresztą dziwić, gdyż w Społecznej Szkole Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach naukę pobiera się przez jedenaście lat – tyle samo co w państwowej szkole białoruskiej, do której równolegle uczęszczają uczniowie.

Jedenaście lat wspólnej nauki, wspólnych wyjazdów na kolonie do Polski, wspólnego udziału w pozalekcyjnym życiu szkoły sprawiają, iż przed maturą jej uczniowie stają się serdecznymi przyjaciółmi, znającymi i ceniącymi zdolności i talenty jeden drugiego, potrafiącymi dyskretnie się wspierać nawzajem aby pomóc koledze wyeksponować to, co jest w nim najlepsze.

O tym, że taki właśnie duch szczerej przyjaźni i wzajemnej pomocy panuje wśród tegorocznych maturzystów szkoły w Baranowiczach można było się przekonać, podziwiając przygotowaną przez nich część artystyczną balu studniówkowego.

Eleganccy, przystojni kawalerzy i ich, ubrane w wystawne suknie balowe, partnerki rozpoczęli uroczystość od przepięknego wykonania poloneza, do którego pod koniec tańca zaprosili siedzących w pierwszym rzędzie gości balu.

Potem wszyscy obecni na sali odbyli z maturzystami podróż po krajach Europy, w których młodzież szukała możliwości realizacji swoich talentów i zdolności. Prezentacja każdego kolejnego miejsca pobytu wyimaginowanej wycieczki po Europie wiązała się z wykonaniem charakteryzującego poszczególny kraj numeru artystycznego. W trakcie półtoragodzinnego koncertu publiczności udało się zwiedzić wraz z maturzystami między innymi Polskę, Grecję, Niemcy, Francję i Hiszpanię.

Akcentem białoruskim przywitali publiczność rodzice maturzystów, wykonując popularne, wzorowane na piosenkach ludowych, przeboje białoruskiej estrady «Kaliada» (Kolęda) i «Polka biełaruskaja» (Polka białoruska). Część koncertu w wykonaniu rodziców nie ograniczyła się jednak do śpiewania po białorusku. Mamy i taty uczących się po polsku dzieci muszą także umieć posługiwać się tym językiem, czego dowiedli wykonując po polsku kilka pieśni opowiadających o pięknie lat, spędzonych w szkole – pieśni trochę smutnych, bo matura już niedługo, a zarazem optymistycznych, gdyż matura jest biletem w duży ciekawy świat, w którym każdy młody człowiek może się zrealizować, jeśli jest zdeterminowany i ma dobre chęci oraz odpowiednie wykształcenie.

Na znak wdzięczności za możliwość dotrwania do przełomowego momentu w swoim życiu, czyli do matury, młodzież dziękowała swoim nauczycielom.

Z ich inicjatywy cała sala zgotowała też owację na cześć obecnej na studniówce mentorki życia polskiego w Baranowiczach – Elżbiety Dołęgi-Wrzosek, założycielki Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana, będącej najstarszą polską placówką oświatową, z działających obecnie na Białorusi.

– Kochani, śpieszcie się żyć i brać od życia wszystko, co potraficie – życzyła tegorocznym maturzystom Elżbieta Dołęga Wrzosek. Żywa legenda społeczności polskiej na Białorusi z wyżyn swojego doświadczenia życiowego zwróciła uwagę młodzieży, że w życiu człowieka ważne są nie tylko dobre wyniki w nauce i kariera, lecz także założenie rodziny, będącej podstawą wychowania w człowieku wszystkiego co w życiu najlepsze i najpiękniejsze.

Słów podziwu dla szkoły w Baranowiczach jej grona pedagogicznego, założycielki i oczywiście maturzystów, nie szczędzili w swoich przemówieniach ani konsul RP w Brześciu Sławomir Łuczak, ani dr Grzegorz Seroczyński z Kancelarii Senatu RP, który odczytał zgromadzonym list od Wicemarszałek Senatu RP Marii Zofii Koc, której obowiązki państwowe nie pozwoliły na osobistą obecność na studniówce w Baranowiczach. Grzegorz Seroczyński przekazał też pozdrowienia i wyrazy żalu z powodu swojej nieobecności od senator RP Janiny Sagatowskiej. Od Senatu RP Społeczna Szkoła Polska im. Tadeusza Reytana otrzymała reprint Konstytucji 3 Maja, która, jak zauważył reprezentant Kancelarii Senatu, «była dokumentem niezwykle istotnym dla patrona szkoły».

Gratulacje z okazji przepięknie przygotowanej studniówki złożyła maturzystom przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys.

Natomiast prezes Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach Jacek Myszkowski stanął na kolana przed Elżbietą Dołęgą-Wrzosek, składając jej podziękowanie za to, że potrafiła stworzyć w Baranowiczach szkołę, której poziomu nauczania i ducha polskiego patriotyzmu może pozazdrościć niejedna szkoła w Polsce.

Maturzyści zostali tradycyjnie obdarowani przez gości studniówki wartościowymi prezentami, na które złożyły się gadżety, które przydadzą im się także na studiach.

Życzenia tego, aby każdy z maturzystów Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana dostał się na wymarzone studia nie wygłosił podczas przyjęcia studniówkowego w Baranowiczach tylko leniwy, a takich tego wieczoru w Domu Polskim nie zauważyliśmy.



Baranowicze. Nauczyciele wraz z wychowankami podczas zakończenia koncertu studniówkowego

Iness TODRYK-PISALNIK



Baranowicze. Jacek Jerzy Myszkowski na kolanach dziękuje Elżbiecie Dołędze-Wrzosek, założycielce i pierwszej dyrektor szkoły

Iness TODRYK-PISALNIK



Baranowicze. Dyrektor szkoły Eleonora Raczkowska-Jarmolicz i konsulowie z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu Sławomir Łuczak i Anna Domska-Łuczak

Iness TODRYK-PISALNIK



Grodno. Śpiewają tegoroczni maturzyści Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB

Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK

Grodno

Balem przedmaturalnym w grodzieńskiej restauracji «Turan» zakończyła 5 lutego sezon studniówek w szkołach polskich na Białorusi, działająca przy Związku Polaków na Białorusi Polska Szkoła Społeczna.

Gośćmi tegorocznych maturzystów z PSS przy ZPB byli: charge d'affaires Ambasady RP w Mińsku Michał Chabros, pierwszy radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski, konsul RP Zbigniew Pruchniak, kierujący Konsulatem Generalnym RP w Grodnie i konsul RP w Grodnie Krzysztof Olszewski, a także prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz oraz przewodnicząca Rady Naczelnej organizacji Andżelika Borys.

Goście studniówki na prośbę dyrektor PSS przy ZPB Heleny Dubowskiej zwrócili się do tegorocznych maturzystów, gratulując im dotrwania do startu odliczania stu dni do matury i dziękując za to, że do nauki języka polskiego wybrali oni właśnie ośrodek edukacyjny ZPB, którego absolwenci, jak zaznaczył prezes Mieczysław Jaśkiewicz, tradycyjnie bez większych problemów dostają się na studia wyższe w Polsce.

W części artystycznej balu przedmaturalnego maturzyści zaprezentowali gościom studniówki oraz licznie przybyłym na nią rodzicom i gronu nauczycielskiemu szkoły swoje zdolności artystyczne.

W koncercie, na który złożyły się występy wokalne, pokazy taneczne oraz skecze kabaretowe, najbardziej rozbawiła publiczność scenka pt. «Wywiadówka» w wykonaniu chłopaków, którzy z wdziękiem, artyzmem i nietuzinkowym poczuciem humoru sparodiowali wizytę rodziców u dyrektora szkoły.

Po zakończeniu koncertu tegoroczni maturzyści otrzymali z rąk gości honorowych balu pamiątkowe prezenty, po czym rozpoczęła się najciekawsza część studniówki, czyli zabawa, w której trakcie maturzyści między innymi wytypowali w swoim gronie parę, którą uhonorowano tytułami Miss i Mister Studniówki 2016 – Weronikę Jaskuld oraz Szymona Daukszę.

Andrzej Pisalnik, Iness Todryk-Pisalnik

Portret bł. Frelichowskiego pędzla Andrzeja Filipowicza

Ciąg dalszy ze str. 1.

Prezydent podkreślił, że objęcie patronatu nad organizacjami harcerskimi to dla niego zaszczyt. Przypomniał, że przez wiele lat sam był związany z ruchem harcerskim. Na koniec zachęcił do tego, aby harcerze traktowali Pałac Prezydencki jako miejsce im przyjazne i zaoferował swoją pomoc w sprawach, związanych z działalnością harcerską.

Podczas uroczystości wręczone zostały przez prezydenta przedstawicielom organizacji harcerskich proporczyki – symbol patronatu. W imieniu harcerzy i skautów wdzięczność prezydentowi wyraził hm. Robert Rospędzihowski, komendant Chorągwi ZHP w Wielkiej Brytanii.

Dzień Myśli Braterskiej to święto przyjaźni obchodzone w dniu 22 lutego każdego roku przez harcerzy i skautów na całym świecie. Data jest nieprzypadkowa 22 lutego 1857 roku urodził się założyciel skautingu, sir Robert Baden-Powella i jego żona Olave Baden-Powell (1889). Idea ustanowienia tego dnia zrodziła się na 4. Międzynarodowej Konferencji Skautek i Przewodniczek w 1926 roku w Stanach Zjednoczonych. Początkowo było to święto dziewcząt, jednak z czasem również skauci dołączyli do jego obchodów.

Podstawowym celem Dnia jest uświadomienie skautom na całym świecie o łączącym ich braterstwie i wspólnocie celów i wartości, którymi mają się kierować w życiu.

W tym dniu harcerze myślą składają sobie życzenia, przesyłają kartki, organizują różne gry terenowe lub spotykają się przy ognisku na gawędach.

Andrzej Filipowicz w rozmowie z **Głosem** podkreślił, że przekazanie przez harcerzy portretu bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego prezydentowi Andrzejowi Dudzie, traktuje jako zaszczyt i wyróżnienie. Pracę grodzieńskiego malarza wysoko ocenili bowiem nie tylko harcerze, za zgodą Filipowicza obdarowujący portretem głowę państwa, lecz także przedstawiciele rodziny Frelichowskich.

Bł. Stefan Wincenty Frelichowski został ogłoszony patronem harcerstwa polskiego 22 lutego 2003r. Wicek, jak nazywano go w domu, wstąpił do 24. Pomorskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w marcu 1927 r. W swoim pamiętniku napisał:

«Ja sam wierzę mocno, że państwo, którego wszyscy obywatele byliby harcerzami, byłoby najpotężniejszym ze wszystkich. Harcerstwo bowiem, a polskie szczególnie, ma takie środki, pomoce, że kto przejdzie przez jego szkołę, jest typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba».

Decyzja o wybraniu drogi kapłańskiej nie była łatwa, ale Frelichowski podjął i tę służbę.

«Wiem, że to najlepsza droga. Ufam, że Jezus mi dopomoże, bo dla Niego ta ofiara. Wiem, że niegodny jej jestem, ale chcę być kapłanem wedle Serca Bożego. Tylko takim. Innym nie».

Był gorliwym apostołem dzieci i chorych, pełnił funkcję kapelana Chorągwi Pomorskiej ZHP w Toruniu. Niemcy aresztowali go 17 października 1939 r. właśnie ze względu na zaangażowanie w ruchu harcerskim. Osadzony w Forcie VII, realizował nadal ideały harcerskie, a uwięziona młodzież garnęła się do niego. Sam zresztą wyszukiwał ludzi szczególnie smutnych i samotnych, chorych i słabych. Opiekował się nimi i niósł pomoc w kolejnych niemieckich obozach koncentracyjnych: Stutthof, Grenzdorf, Sachsenhausen i Dachau. W tym ostatnim stworzył specjalną grupę 32 polskich księży do opieki nad chorymi na tyfus. Wszyscy ci księża bez wyjątku zarazili się od swoich podopiecznych i przeszli tę ciężką chorobę. Zachorował też ksiądz Frelichowski, który zmarł w opinii świętości 23 lutego 1945 r., w przeddzień wyzwolenia obozu. Jego wyjątkowość uznali nawet Niemcy, pozwalając po raz pierwszy w obozie w Dachau na wspólne modlitwy przy trumnie, wyłożonej białym prześcieradłem i udekorowanej kwiatami.

Św. Jan Paweł II ogłosił ks. Frelichowskiego błogosławionym 7 czerwca 1999 r. w Toruniu podczas pielgrzymki do Ojczyzny. Powiedział wówczas:

«Zwracam się także do całej rodziny polskich harcerzy, z którą nowy błogosławiony był głęboko związany. Niech stanie się dla Was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania».

Opr. a.pis



«Przedwiośnie» plastyków polskich

Wystawą pt. «Przedwiośnie» w grodzieńskiej galerii «Tyzenhauz» zainaugurowało 4 lutego tegoroczny sezon wystaw zbiorowych Towarzystwo Plastyków Polskich, działające przy Związku Polaków na Białorusi.


archiwum TPP

Gennadiusz Picko, wiceprezes TPP przy ZPB, Marina Zagidulina, krytyk sztuki, Olga Babińska, dyrektor galerii «Tyzenhauz», Zbigniew Pruchniak, konsul RP w Grodnie, Janina Pilnik, prezes TPP przy ZPB i Leszek Wanat, konsul RP w Grodnie

Jak sugeruje nazwa wystawy, prezentowane na niej dzieła malarskie odzwierciedlają nastrój i uczucia, towarzyszące twórcom w oczekiwaniu na nadejście wiosny. O tym, jakie są, mówią zresztą nazwy wystawionych obrazów: «Tchnienie wiosny», «Niedługo marzec», «Odwilż», «Melodia miłości»…

Ogółem w pierwszej tegorocznej wystawie zbiorowej TPP przy ZPB bierze udział blisko 30 członków TPP. Na wernisaż «Przedwiośnia», który się odbył na dzień przed udostępnieniem do zwiedzania wystawy wszystkim chętnym, zaproszeni na nią zostali przedstawiciele środowiska artystycznego Grodna, między innymi znany grodzieński gitarzysta Włodzimierz Zacharow, który wirtuozyjną grą wprowadził obecnych na wernisażu w przedwiosenny, nieco melancholijny, nastrój, pasujący do wystawionych w galerii «Tyzenhauz» dzieł malarskich. Własny wiersz pt. «Przedwiośnie» wyrecytował dla gości z okazji wernisażu wystawy o takiej samej nazwie grodzieński poeta Bronisław Jarmaszkiewicz.

Na wernisażu obecni byli też sami twórcy wystawionych dzieł na czele z prezes TPP przy ZPB Janiną Pilnik, a także polscy dyplomaci: konsul RP Zbigniew Pruchniak, kierujący Konsulatem Generalnym RP w Grodnie oraz jego kolega ds. kontaktów ze środowiskami twórczymi Polaków na Białorusi konsul RP Leszek Wanat.

Jak zapewniła nas Janina Pilnik w tym roku kierowana przez nią organizacja twórców planuje przeprowadzić szereg zbiorowych przedsięwzięć artystycznych o różnej tematyce, w które zaangażuje się maksymalna liczba działających na Białorusi polskich twórców, ze zrzeszającego około sto malarzy TPP przy ZPB.

Igor Bancer

Rzeźby Mikołaja Sklara

Wystawa prac Mikołaja Sklara, znanego grodzieńskiego rzeźbiarza, członka Towarzystwa Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi została otwarta 17 lutego w Grodzieńskim Centrum Rzemiosła.


Natalia KLIMOWICZ

Mikołaj Sklar, Janina Pilnik, prezes TPP przy ZPB i Weronika Szarejko, kierownik Działu Kultury ZPB

Twórczość Mikołaja Sklara jest znana każdemu mieszkańcowi Grodna i tysiącom ludzi, zwiedzających gród nad Niemnem, gdyż rzeźby artysty od lat zdobią grodzieńskie parki i skwery.

Na potrzeby wystawy w pomieszczeniach Centrum Rzemiosła Mikołaj Sklar wybrał rzeźby bardziej kameralne w porównaniu z tymi, które możemy podziwiać w plenerze.

Są to prace, stanowiące swego rodzaju retrospektywę twórczości artysty z okresu ostatnich dziesięciu lat. Twórca pracuje z różnym materiałem, między innymi – brązem i kamieniem. Ale najbardziej upodobał sobie drewno, które, jak przyznaje, czasem współdecyduje o ostatecznym kształcie wykonywanej z niego rzeźby.

– Każdy materiał ma swój charakter. Lipa jest miękka i podatna, dąb jest kapryśny i uparty. Ale właśnie dąb najbardziej mnie pociąga. Czasem trzeba umieć dogadać się z materiałem, pokonać jego opór. Zdarza się wprawdzie, że to drewno decyduje o ostatecznym kształcie, który okazuje się zaskakujący nawet dla twórcy rzeźby – dzieli się tajemnicami warsztatu Mikołaj Sklar.

Rzeźbiarz w swojej twórczości zwraca się do różnej tematyki: koty, czekające na gospodarza bądź figlarnie wspinające się na drzewo; anioły – samotne i zamyślone, liryczne i wzniosłe; mityczne syrenki wznoszące się na falach, czy odpoczywająca na plecach Zeusa skradziona Europa. I, oczywiście, subtelne kształty kobiece, od wieków inspirujące twórców, są obecne w twórczości artysty.

Wraz z Mikołajem Sklarem jego wystawę otwierały: Helena Kurganowa, kierownik zjednoczenia twórców ludowych «Koloryt Grodzieński», będąca także metodykiem Grodzieńskiego Centrum Rzemiosła. W swoim przemówieniu podkreśliła ona, że wernisaż wystawy prac Mikołaja Sklara ma wyjątkowe znaczenie dla powstałego niedawno ośrodka kultury, który ją gości.

Sklar nie jest bowiem zwyczajnym artystą – jest twórcą, który zakładał zjednoczenie «Koloryt Grodzieński» i brał aktywny udział w tworzeniu Grodzieńskiego Centrum Rzemiosła. – Dzisiejsze wydarzenie jest pierwszą wystawą personalną w pomieszczeniach tego ośrodka, inaugurujące cykl podobnych imprez w Centrum Rzemiosła – mówiła Helena Kurganowa.

W celu złożenia życzeń i gratulacji Mikołajowi Sklarowi z okazji otwarcia wystawy personalnej w ośrodku, który współtworzył, przyszli koledzy i przyjaciele z Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB, między innymi – prezes TPP Janina Pilnik, malarka Walentyna Brysacz oraz kierownik Działu Kultury ZPB Weronika Szarejko.

Wystawa prac Mikołaja Sklara będzie dostępna dla zwiedzania w ciągu miesiąca w Grodzieńskim Centrum Rzemiosła, które mieści się w odrestaurowanej przedwojennej kamienicy przy ul. Rejmonta, 12.

Natalia Klimowicz

Otwarcie sali multimedialnej w Konsulcie

Uroczystym otwarciem sali multimedialnej oraz saloniku dla VIP-ów odznaczył zakończenie, trwających cztery lata obszernej przebudowy i remontu pomieszczeń Konsulatu Generalnego RP w Grodnie zespół polskiej placówki konsularnej.

Przerobienie przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie w instytucję przyjazną jej pracownikom i petentom oraz służącą polskiej społeczności Grodzieńszczyzny w jej działalności kulturalno-oświatowej zapoczątkował były szef placówki, konsul generalny RP Andrzej Chodkiewicz, kierujący obecnie Konsulatem Generalnym RP w Sankt Petersburgu.

Otwarcia konsularnej sali multimedialnej w Grodnie, w obecności zaproszonych na uroczystość gości i swoich współpracowników, dokonał konsul RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak, pełniący obowiązki szefa placówki.

Nowe pomieszczenia konsulatu poświęcił biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Ekscelencja wyraził przekonanie, że spotkania i przedsięwzięcia, które będą się odbywały w odnowionych murach, pomogą ich uczestnikom w realizacji dobrych inicjatyw i przysporzą radości z działalności na rzecz bliźnich.

O tym, że MSZ dokłada wszelkich starań aby wspierać Polaków za granicą, tworząc również służącą ich działalności infrastrukturę mówił, witając gości przyjęcia, Zbigniew Pruchniak. Konsul RP w Grodnie podkreślił, że otwierana sala multimedialna będzie służyła przede wszystkim polskiej społeczności Grodzieńszczyzny, która często boryka się z problemem znalezienia odpowiedniego lokalu do przeprowadzenia przedsięwzięć kulturalnych, oświatowych i innych. – Chcemy, by to miejsce tętniło życiem kulturalnym, stało się miejscem spotkań Polaków przy okazji koncertów, wystaw, sympozjów, czy warsztatów – mówił gospodarz przyjęcia.



Konsul RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak odczytuje list gratulacyjny od Andrzeja Chodkiewicza



Kwartet smyczkowy z Akademii Muzycznej we Wrocławiu i Jonasz Dziuba

W swoim przemówieniu Zbigniew Pruchniak nie mógł nie wspomnieć o pomysłodawcy i inicjatorze pozytywnych przemian w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie, wieloletnim szefie placówki Andrzeju Chodkiewiczu. Związany obowiązkami służbowymi w Sankt Petersburgu Andrzej Chodkiewicz nie mógł, choć chciał, osobiście uczestniczyć w zwieńczeniu swojego dzieła, jakim stała się renowacja pomieszczeń Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Skierował więc do gości, gospodarzy uroczystości i wykonawców renowacji list gratulacyjny.



Ks. Jerzy Martinowicz, dyrektor Biura Informacji przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Białorusi i biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz

Uroczystość obecnością zaszczycił charge d'affaires Ambasady RP w Mińsku Michał Chabros, któremu towarzyszył nowy pierwszy radca ambasady Marcin Wojciechowski.

Centralę pracujących na Białorusi dyplomatów polskich, czyli Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP reprezentował na otwarciu konsularnej sali multimedialnej wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami Zagranicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wojciech Tyciński.

O wadze znaczenia renowacji konsulatu świadczyła też duża liczba obecnych na uroczystości jej zakończenia delegacji największych, mających siedziby w Grodnie, organizacji Polaków: Związku Polaków na Białorusi, na czele z prezesem Mieczysławem Jaśkiewiczem i przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Andżeliką Borys, Polskiej Macierzy Szkolnej na czele z prezesem Stanisławem Sienkiewiczem, Klubu Polskich Tradycji Narodowych, na czele z przewodniczącą Alicją Binert oraz innych inicjatyw i organizacji, zrzeszających Polaków Grodna i Grodzieńszczyzny, którym będzie służyła otwarta przy konsulacie sala multimedialna.

Pogratulować kolegom i przyjrzeć się ich dokonaniom w zakresie renowacji placówki przybył też przedstawiciel Konsulatu Generalnego Republiki Litewskiej w Grodnie – trzeci sekretarz konsulatu Radoslavas Kaziulis.

Po części oficjalnej uroczystości otwarcia nowych pomieszczeń Konsulatu Generalnego RP w Grodnie zgromadzeni mieli okazję sprawdzić możliwości akustyczne nowej sali multimedialnej, słuchając koncertu kwartetu smyczkowego z Akademii Muzycznej we Wrocławiu, który wykonał kilka utworów muzyki klasycznej i jazzowej w towarzystwie trębacza Jonasza Dziuby.

Tego, że Grodzieńszczyzna także jest bogata w talenty artystyczne, dowiedli z kolei, dając rewelacyjny pokaz umiejętności, wychowankowie Klubu Sportowych Tańców Towarzyskich «Gracja» z Grodna.

Iness Todryk-Pisalnik

Od 1 marca po polską wizę – także do centrum wizowego

Z nadejściem pierwszego dnia wiosny obywatele Białorusi będą mogli składać wnioski na wizy polskie nie tylko w placówkach konsularnych, lecz także w centrach wizowych, które zaczną działać w czterech miastach Białorusi: Mińsku, Grodnie, Brześciu oraz w Homlu. W przyszłości centra takie zostaną otwarte także w Lidzie, Baranowiczach, Mohylewie i Pińsku.

Usługi pośrednictwa wizowego będą świadczone przez firmę VFS Global, która wygrała przetarg, rozpisany przez Rząd RP.

Zgodnie z umową polskie centra wizowe, prowadzone przez VFS Global, zobowiązały się do świadczenia usług najwyższej jakości w zakresie składania dokumentów i wydawania wiz. W praktyce będzie to oznaczać, że ubiegający się o wizę obywatel Białorusi, korzystający z usługi centrum wizowego, będzie mógł otrzymać konsultacje w zakresie wymogów, które musi spełnić, aby uzyskać wizę. Centrum powinno też pomóc klientowi w rejestracji wniosku wizowego w systemie elektronicznym i jego poprawne wypełnienie. Centra wizowe w celu ułatwienia swoim klientom składanie wniosków i zaopatrzenie ich w kopie niezbędnych dokumentów będą świadczyć usługi ksero i fotograficzne, na terenie centrum można będzie wykupić odpowiednie ubezpieczenie, uiścić wszystkie opłaty wizowe w jednym miejscu i oddać próbki biometryczne, niezbędne do otrzymania wizy Schengen. O terminach odbioru paszportu z wizą pracownik centrum wizowego powinien poinformować klienta w momencie zakończenia procedury przyjmowania od niego wniosku wizowego. W uzasadnionych przypadkach dostarczanie klientom paszportów z wizą będzie się odbywać z wykorzystaniem usług kuriera.



Konsul RP Zbigniew Pruchniak, szef placówki (w centrum), konsul RP Jan Demczuk, kierownik Wydziału Ruchu Osobowego w KGRP w Grodnie (po lewej) oraz konsul RP Wojciech Skrobisz odpowiadają na pytania dziennikarzy

Za cały komplet powyższych usług, ubiegający się o wizę polską obywatel Białorusi zapłaci centrum wizowemu 15 euro.

Jak zapewnił dziennikarzy 25 lutego na konferencji prasowej w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie, pełniący obowiązki szefa placówki konsul RP Zbigniew Pruchniak, wspomagany przez kierownika Wydziału Ruchu Osobowego w KGRP w Grodnie konsula RP Jana Demczuka i jego współpracownika konsula RP Wojciecha Skrobisza: «Otwarcie centrów wizowych powinno znacznie ułatwić proces uzyskania polskiej wizy dla obywateli Białorusi. Dotyczy to zwłaszcza miejsc, w których Polska nie ma na Białorusi przedstawicielstw dyplomatycznych».

Już od 1 marca mieszkańcy Homla, na przykład, w którym nie ma polskiego konsulatu, będą mogli składać wnioski wizowe i odbierać paszporty z wizami, nie opuszczając swojego miasta. Nie wiadomo, kiedy, ale – jak zapewniają polscy dyplomaci – wkrótce, z takiego samego ułatwienia będą korzystali także mieszkańcy Mohylewa, Baranowicz, Pińska oraz Lidy.

Otwierające się 1 marca na Białorusi polskie centra wizowe można będzie znaleźć pod następującymi adresami:

Mińsk: 1st floor, Business Centre SV Plaza, Zheleznodorozhnaya 33, Minsk Bielarus;

Brześć: Moskovskaya st. 208A-1, Brest, Belarus;

Grodno: Gorkogo st. 89, Grodno, Belarus;

Homel: Pushkina st. 2, Gomel, Belarus.

Usługi firmy VFS Global zgodnie z umową, podpisaną między nią, a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, powinny być nie tylko najwyższej jakości, ale muszą być świadczone w komfortowych i przyjaznych dla klientów warunkach.

Szczegółowe informacje na temat usług, świadczonych przez centra wizowe oraz na temat procedury składania wniosków za pośrednictwem centrów, firma VFS Global zamieszcza na stronie internetowej **www.vfsglobal.com/Poland/Belarus.** W celu ułatwienia klientom kontaktu z centrami wizowymi działa też **call-center,** z którym można się połączyć telefonicznie, dzwoniąc pod numer **+375 (173) 88-02-46.**

Jak informują polscy dyplomaci na Białorusi, firma VFS Global jest partnerem polskiego rządu w zakresie pośrednictwa wizowego od 2011 roku. Prowadzi ona polskie centra wizowe między innymi na terenie Rosji i Ukrainy. Ogółem VFS Global zajmuje się pośrednictwem wizowym w 49 krajach świata.

Jak zapewniają polscy dyplomaci, świadczenie usług z zakresu pośrednictwa wizowego przez VFS Global, nie oznacza likwidacji możliwości ubiegania się o wizę przez obywateli Białorusi bezpośrednio w polskich konsulatach. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, w których ubiegający się o wizę liczy na uwzględnienie przez konsula specyficznych okoliczności, które występują w jego przypadku i prosi na przykład o przyspieszenie terminu wyrobienia wizy, bądź zwolnienie z opłaty za nią.

Andrzej Pisalnik



Marcin PISALNIK

Spotkanie ze Świętym Mikołajem

Sto pięćdziesiąt sześć prezentów rozdał 30 stycznia w Grodnie Święty Mikołaj podczas spotkania z dziećmi z obwodu grodzieńskiego, które przybyły na zorganizowane przez Związek Polaków na Białorusi spotkanie noworoczne dla najmłodszych Polaków Grodzieńszczyzny.

Największe, wykorzystywane przez ZPB do przeprowadzenia imprez masowych, pomieszczenie nie mogło pomieścić wszystkich dorosłych, chętnych do przyglądania się spotkaniu noworocznemu polskich dzieci z Grodna i obwodu grodzieńskiego ze Świętym Mikołajem.

Podczas koncertu w wykonaniu zespołów oraz solistów, prezentujących zdolności wokalne i umiejętności gry na instrumentach muzycznych, poprzedzającego zjawienie się najbardziej oczekiwanej postaci spotkania, dorośli ustąpili środek sali najmłodszym, którzy świetnie się bawili pod czujnym okiem i prowadzeniem działaczki ZPB – członkini Zarządu Głównego i Rady Naczelnej organizacji Renaty Dziemiańczuk.

Skromnie, z nieschodzącymi z twarzy uśmiechami, stali przy ścianie, obserwując dziecięcą zabawę goście honorowi i sponsorzy wydarzenia: konsul RP Zbigniew Pruchniak, pełniący obowiązki szefa Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz, pomysłodawczyni i organizator odbywających co roku w Grodnie spotkań ze Świętym Mikołajem przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys oraz członkowie delegacji Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN z Wrocławia na czele z prezes Iloną Gosiewską. Wydarzenie było rejestrowane przez kilka kamer wideo, należących między innymi do polskiej katolickiej Telewizji Trwam oraz nadającej z Polski dla mieszkańców Białorusi Telewizji Biełsat.

Półtorej godziny śpiewania, tańców i zabaw minęły niezauważenie i przyszła pora na wołanie Świętego Mikołaja, który pojawił się po trzeciej próbie, potwierdzając prawdziwość staropolskiego przysłowia «do trzech razy sztuka». Święty Mikołaj, którego zagrał wieloletni działacz ZPB Igor Bancer, uspokoił obstępujący go tłum dzieciaków zapewnieniem, że prezent świąteczny przygotował dla każdego bez wyjątku i poprosił najodważniejszych o wyrecytowanie wierszyków w języku polskim bądź zaśpiewanie polskich piosenek. Z chętnych popisania się talentem artystycznym przed Mikołajem ustawiła się kolejka.



Iness TODRYK-PISALNIK

Zanim pojawił się Święty Mikołaj scena była opanowana przez młodych artystów



Iness TODRYK-PISALNIK

Emilia Porzecka śpiewa kolędę



Iness TODRYK-PISALNIK

Marcin Pisalnik recytuje wiersz

Kiedy pragnienie najmłodszych zaśpiewać, czy zarecytować wierszyk Mikołajowi zostało zaspokojone, do głosu dopuszczono gości honorowych uroczystości.

Konsul RP Zbigniew Pruchniak dziękował wszystkim, kto przyczynił się do zorganizowania spotkania ze Świętym Mikołajem, szczególnie dziękując pedagogom i rodzicom, którzy przygotowali piękne występy młodych artystów i zaszczepiają w najmłodszym pokoleniu mieszkających na Białorusi Polaków zamiłowanie do polskiej kultury i tradycji.

Andżelika Borys, jako organizator wydarzenia, dziękowała sponsorom i partnerom ZPB, bez wsparcia których Świętemu Mikołajowi byłoby ciężko obdarować ponad stu pięćdziesięciu zgromadzonych w jednym miejscu małych Polaków. Wśród pomocników Świętego Mikołaja Andżelika Borys wymieniła: przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Sejmie RP posła Michała Dworczyka, białostocką Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny oraz wrocławskie Stowarzyszenie ODRA-NIEMEN.

Wyrazy wdzięczności pedagogom, rodzicom i bezpośrednim organizatorom uroczystości Andżelice Borys i Renacie Dziemiańczuk złożył prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz.

Andrzej Pisalnik



Renata DZIEMIAŃCZUK

Tona podręczników w Mińsku

Ponad tona podręczników do nauki języka polskiego została przekazana 17 lutego ośrodkom edukacyjnym Mińska, wykładającym język polski na różnych poziomach zaawansowania w różnych grupach wiekowych. Podręczniki, ufundowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP, zostały dostarczone do białoruskiej stolicy przez przewodniczącą Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys.

Uroczyste przekazanie daru MEN RP dla polskich ośrodków oświatowych Mińska odbyło się w pomieszczeniach działającej przy Oddziale ZPB w Mińsku Szkoły Społecznej Języka Polskiego i było połączone z przeprowadzoną przez Andżelikę Borys prezentacją dostarczonych pozycji podręcznikowych, które zostały zakupione na podstawie potrzeb, zgłaszanych do niej przez środowisko nauczycieli języka polskiego, pracujących w białoruskiej stolicy.

O różnorodności tego środowiska świadczyła obecność na spotkaniu pedagogów, wykładających język polski w różnych formach i w różnych instytucjach oświatowych, zarówno państwowych jak i społecznych. Organizację «Poloniczka», a zarazem Szkołę Średnią nr 69 Mińska reprezentowała na spotkaniu Swietłana Zamotina, Oddział Polskiej Macierzy Szkolnej w Mińsku i stołeczną Szkołę Średnią nr 1 – Marina Repkina, Gimnazjum nr 12 – Tatiana Bućko, Gimnazjum nr 2 – Leonid Wołodźko, a chór Cantus Cordis, prowadzący szkółkę społeczną języka polskiego przy zespole – kierowniczka chóru Janina Chwalko. W prawie pełnym składzie przybyło na spotkanie grono pedagogiczne Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy ZPB w Mińsku – dyrektor Polina Juckiewicz oraz jej koleżanki ze szkoły: Irena Anacka, Bernarda Iwanowa i Ludmiła Burlewicz.

Jak podkreśliła w rozmowie **Głosem** Andżelika Borys, organizator i koordynator wsparcia podręcznikami polskich ośrodków edukacyjnych na Białorusi: – Dzięki tylko tej akcji udało się zabezpieczyć w elementarze i podręczniki do nauki języka polskiego na różnych poziomach zaawansowania blisko tysiąc uczniów. Dzięki wsparciu MEN RP i działającemu przy nim Ośrodkowi Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą w podręczniki wyposażamy także ośrodki polskiej edukacji w mniejszych miejscowościach, między innymi w Iwieńcu, Lidzie, Szczuczynie, Wojstomiu (rejon smorgoński) i innych.

a.pis

Pomoc w organizacji «grup polskich» w przedszkolach Grodna

Z niezwykle cenną inicjatywą wystąpiła Polska Macierz Szkolna na Białorusi z siedzibą w Grodnie. Na swojej stronie internetowej organizacja ta apeluje do rodziców o zgłaszanie się po konsultacje w kwestii organizowania nauczania języka polskiego w przedszkolach Grodna.

Jak czytamy na stronie PMS, mieszkający w Grodnie młodzi rodzice polskiego pochodzenia, chcący aby ich pociechy pobierały naukę języka polskiego już w przedszkolu, zgodnie z ustawodawstwem Republiki Białoruś mają prawo domagać się organizacji takich zajęć i tworzenia tzw. «grup polskich» od administracji instytucji wychowania przedszkolnego.

Doradztwo prawne i praktyczne rodzicom, zainteresowanym w tworzeniu w przedszkolach Grodna «grup polskich», zapewni Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w osobie członkini zarządu Teresy Kryszyń.

W komunikacie zachęcającym do skorzystania z doradztwa PMS czytamy, że warunkiem stworzenia w przedszkolu grupy z nauczaniem języka polskiego są podania od rodziców lub prawnych opiekunów dzieci. Do «grupy polskiej» można zapisać dziecko już w wieku 3-4 lat, co pozwoli mu na uczenie się języka polskiego w przedszkolu w ciągu kilku lat do momentu oddania dziecka do szkoły. PMS przypomina, że wychowankowie «grup polskich» będą mogły kontynuować naukę języka polskiego w Polskiej Szkole w Grodnie, zainteresowanie nauczaniem w której w ciągu kilku ostatnich lat nieustannie rośnie, bądź w innych szkołach, w których wykładany jest język polski.

Osoby zainteresowane organizacją nauczania języka polskiego w przedszkolach Grodna proszone są o kontakt z koordynator inicjatywy, członkini Zarządu Głównego PMS Teresą Kryszyń:

Tel.: +375(152) 77-34-00

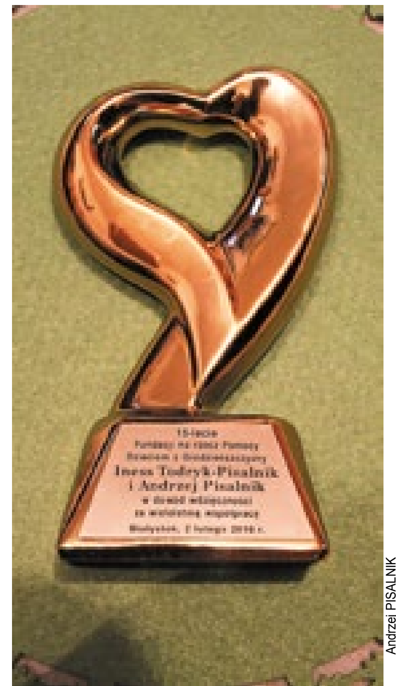
E-mail: teresa.pms@interia.pl

Redaktorzy mediów ZPB wyróżnieni przez przyjaciół z Białegostoku

Prawdziwym świętem, pełnym wzruszających przemówień, wspomnień i świetnej zabawy stało się przyjęcie, wydane 2 lutego w białostockiej restauracji «Lipcowy Ogród» przez Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny z okazji 15-lecia działalności tej niezwykle wysoko cenionej przez Polaków na Białorusi organizacji społecznej.


Andrzej PISALNIK

Marina Bućko, Piotr Jankowski, Iness Todryk-Pisalnik ze «Złotym Sercem», Irena Konon i Rafał Cierniak


Andrzej PISALNIK

Statuetka «Złotego Serca» dla Iness Todryk-Pisalnik i Andrzeja Pisalnika


Iness TODRYK-PISALNIK

«Złote Serce» odbiera Józef Porzecki, prezes Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej przy ZPB


Iness TODRYK-PISALNIK

Wspierający Fundację od początków jej istnienia konsul RP Zofia Szmyd i Ryszard Szmyd oraz prezes Fundacji Rafał Cierniak i jej fundator, radny miasta Białegostoku Piotr Jankowski


Iness TODRYK-PISALNIK

Nauczycielka z Polskiej Szkoły w Grodnie Halina Mickiewicz z synkiem Robertem, który zawdzięcza Fundacji sfinansowanie kosztownej operacji i rehabilitacji, dziękują swoim dobroczyńcom i prezentują namalowany przez Roberta Dom Polonii w Żytkiejmach


Iness TODRYK-PISALNIK

Krojenie tortu urodzinowego



Iness TODRYK-PISALNIK

Pokaz sztuczek magicznych w wykonaniu iluzjonisty Łukasza Granta


Iness TODRYK-PISALNIK

Andrzej Pisalnik, Zofia Szmyd, ks. Jan Gawecki, Ryszard Szmyd i Józef Porzecki

Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny jest jedną z najbardziej prężnie działających na rzecz Polaków na Wschodzie organizacji społecznych nie tylko w skali województwa podlaskiego lecz także Polski.

Dwaj entuzjaści-społecznicy – inicjator powołania Fundacji jej pierwszy prezes Piotr Jankowski i obecny prezes Rafał Cierniak – potrafili stworzyć instytucję pożytku publicznego, która za piętnaście lat istnienia potrafiła przyjść z pomocą tysiącom ludzi za wschodnią granicą Polski, nie raz ratując życie i zdrowie młodym Polaków z Białorusi, organizując na ich rzecz akcje paczkowe, wspierając szkolnictwo polskie poprzez zakup materiałów dydaktycznych oraz poprzez wyposażenie w niezbędny sprzęt ośrodki nauczania języka polskiego na Grodzieńszczyźnie i na wschód od niej.

Założona przez Piotra Jankowskiego i prowadzona przez ostatnie dziesięć lat przez Rafała Cierniaka Fundacja potrafiła stworzyć we wsi Żytkiejmy na Mazurach jeden z najbardziej znanych polskim dzieciom z Grodzieńszczyzny ośrodków wypoczynkowych w Polsce, który w okresie wakacji letnich zapewnia wypoczynek, setkom młodych Polaków zza wschodniej granicy Polski.

O licznych osiągnięciach Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, o tym, jak jej zawsze niezwykle skromni działacze – fundator, radny Miasta Białegostoku Piotr Jankowski, prezes Rafał Cierniak i jego współpracowniczki Marina Bućko i Irena Konon – angażowali się w bardzo konkretne sprawy, pomagając rozwiązywać niewiarygodne problemy Polaków z Białorusi, jak choćby ufundowanie kosztownych zabiegów lekarskich i rehabilitacji potrzebującym młodym Polakom nie tylko z Białorusi ale także z Polski, opowiadali, dziękując Fundacji nieraz ze łzami szczęścia w oczach, obdarowani przez nią goście przyjęcia.

Na urodzinach Fundacji była obecna duża reprezentacja Związku Polaków na Białorusi, m.in.: Tadeusz Gawin założyciel i prezes honorowy ZPB, Józef Porzecki, były wiceprezes ZPB, a obecnie prezes Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej przy ZPB oraz Wiesław Kiewlak, były wiceprezes ZPB.

Zgodnie z wartościami, którym hołdują działacze Fundacji, nawet na swoje urodziny przygotowali oni prezent-niespodziankę nie dla siebie, lecz dla tych, komu sami pomagają, kogo uważają za przyjaciół i współautorów sukcesu Fundacji – Polakom z Grodna, Mińska, Porzecza, Dorgunia, Iwia, Warszawy, Piekar Śląskich, Żytkiejm i Białegostoku. Na dowód wdzięczności i przyjaźni Fundacja wręczyła wytypowanym przez Zarząd gościom przyjęcia pamiątkowe statuetki w kształcie złotego serca.

Wyróżnieni «Złotym Sercem» Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny zostali: ks. Jan Gawecki, Konsul RP Zbigniew Pruchniak, Konsul RP Zofia Szmyd i Ryszard Szmyd, Janina i Stanisław Sienkiewiczowie, Teresa Kryszyń, Barbara Fustoczenko, Maryna Repkina, Anna i Józef Porzeccy, Elżbieta Lussa, Piotr Lussa, Zofia Kochańska, Helena Łuniewska, Jolanta Szczygiel-Rogowska, Anna Narel, Dom Polonii w Żytkiejmach.

Jest nam niezwykle miło poinformować Państwa, że w gronie wyróżnionych przez Zarząd Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny z okazji jej 15-lecia znaleźli się także zobowiązani tej instytucji i jej działaczom za pomoc, wsparcie i wieloletnią współpracę redaktorzy mediów ZPB: Iness Todryk-Pisalnik, redaktor naczelna «Głosu znad Niemna na Uchodźstwie» oraz Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl.

Znadniemna.pl

Spotkania noworoczne, jasełka i Karnawał

Lida

Spotkania dla dorosłych, młodzieży i dzieci zorganizował na osiedlu «Młodziożnyj» w Lidzie miejscowy oddział Związku Polaków na Białorusi.

23 stycznia ponad 70-osobowa grupa działaczy Oddziału ZPB Lida – «Młodziożnyj» zgromadziła się w miejscowej kawiarni, aby podzielić się opłatkiem, pośpiewać kolędy, złożyć życzenia świąteczne oraz zaprezentować swoje zdolności aktorskie.

Rzecz w tym, że na spotkaniu obecni byli w większości uczniowie grup wieczorowych dla dorosłych Szkoły Społecznej, prowadzonej przy miejscowej parafii Miłosierdzia Bożego.

Podczas trwających w okresie świątecznym zajęć szkolnych dorośli postanowili przygotować inscenizacje, tematycznie nawiązujące do minionych Świąt Bożego Narodzenia.

Podziwiać przedstawienie, przygotowane przez dorosłych uczniów Szkoły Społecznej przy parafii Bożego Miłosierdzia w Lidzie mogli nie tylko członkowie oddziału ZPB Lida – «Mołodiożnyj» lecz także zaproszeni na spotkanie goście: proboszcz parafii Bożego Miłosierdzia w Lidzie ksiądz Andrzej Znosko, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz w towarzystwie prezesów oddziałów ZPB z Lidy i Szczuczyna, a także prezes Towarzystwa Kultury Ziemi Lidzkiej Aleksander Kołyszko z małżonką.

Podczas spotkania świąteczno-noworocznego jego uczestnicy chętnie brali udział w licznych konkursach, przygotowanych przez gospodarzy przyjęcia.

Tydzień później, 31 stycznia, w świątyni Bożego Miłosierdzia w Lidzie zdolności artystyczne miały okazję zademonstrować dzieci i młodzież, uczęszczająca do działającej przy parafii Szkoły Społecznej.

Najmłodsi uczniowie zaprezentowali zgromadzonym w kościele parafianom oraz działaczom polskim z Lidy inscenizacje pt. «Wieczór wigilijny» oraz «Kolędnicy». Młodzież zaś przedstawiła scenkę pt. «Przy Żłóbku», a najmłodsi – niektórzy, zaledwie trzyletni – artyści recytowali wiersze polskich poetów, opowiadające o Cudzie Narodzenia Bożego.

Ogółem w przedstawieniu, które trwało ponad godzinę, udział wzięło ponad sześćdziesięciu dzieci, których słodkimi prezentami obdarowała przybyła na spotkanie z nimi przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys.


Świetłana WORONO

Lida. Inscenizacja pt. «Wieczór wigilijny» w wykonaniu dzieci, uczących się języka polskiego w Szkole Społecznej przy parafii Miłosierdzia Bożego


Świetłana WORONO

Lida. Jasełka w wykonaniu dorosłych uczniów Szkoły Społecznej przy miejscowej parafii Miłosierdzia Bożego


Iness TODRYK-PISALNIK

Skidel. Ks. Andrzej Radziewicz, kpt. Weronika Sebastianowicz oraz organistka z miejscowego kościoła śpiewają kolędę


Weronika ARABCZYK

Wasiliszki. Jasełka w wykonaniu miejscowych dzieciaków, uczących się języka polskiego


Jerzy CZUPRETA

Wołkowysk. Gości wita Maria Tiszkowska, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku


Jerzy CZUPRETA

Wołkowysk. Prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz i delegacja Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN na czele z prezes Iloną Gosiewską (po prawej) podczas konkursu

Skidel

Reprezentacje kilku oddziałów Związku Polaków na Białorusi z okolic Grodna przyjęły zaproszenie członkini Zarządu Głównego ZPB, a jednocześnie – prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi, kapitan Weroniki Sebastianowicz i w ostatnim dniu stycznia przybyły na spotkanie noworoczne do Skidla, w którym mieszka jedna z najbardziej zasłużonych działaczek organizacji.

Przyjęcia zaproszenia pani kapitan nie mógł odmówić także Konsulat Generalny RP w Grodnie, delegując na spotkanie małżeństwo konsulów Marzenę i Jana Demczuków. Centralę związkową oprócz samej gospodyni przyjęcia reprezentowała wiceprezes ZPB Helena Dubowska.

Nie zabrakło na spotkaniu też wieloletnich przyjaciół pani kapitan z wrocławskiego Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN, które przybyło całą kilkuosobową delegacją na czele z prezes Iloną Gosiewską. Obecny był oczywiście także kapelan mieszkających na Białorusi Sybiraków, łagierników i żołnierzy AK ksiądz Andrzej Radziewicz.

Tak się składa, że 84-letnia pani kapitan jest świeżo po kuracji lekarskiej i wszyscy zaproszeni, przybywając na przyjęcie, chcieli się przekonać, że legendarna «Różyczka» (akowski pseudonim kpt. Weroniki Sebastianowicz – red.) przebywa w dobrej kondycji zdrowotnej. Na szczęście nikt się w swoich oczekiwaniach nie zawiódł, gdyż pani kapitan doskonale radziła sobie z rolą gospodyni i, zanim zaprosiła gości do stołu, poprosiła wszystkich o wygłoszenie krótkich przemówień. Dotyczyło to zwłaszcza prezesów zaproszonych na przyjęcie oddziałów ZPB z okolic Grodna: Porzecza, Jezior, Wiercieliszek, Kopciówki, Obuchowa i oczywiście Skidla.

– Spotykamy się w takim gronie po raz pierwszy w tym roku, więc proszę was, abyście opowiedzieli o sytuacji w swoich oddziałach, o planach na rozpoczynający się rok – zwróciła się do prezesów pani kapitan, jako członkini Zarządu Głównego ZPB.

Po krótkich prezentacjach prezesów i przemówieniach gości przyjęcia ksiądz Andrzej Radziewicz zainicjował krótką modlitwę, pobłogosławił przygotowany przez gospodarzy posiłek, po czym wszyscy usiedli do stołu.

– Oddziały ZPB, które zaprosiłam na spotkanie nie są zbyt liczne i niewiele w nich się dzieje. Pomyślałam więc, że byłoby dobrze, aby działacze i prezesi tych oddziałów zapoznali się bliżej i zaczęli współpracować, organizując jakieś wspólne przedsięwzięcia – tak sens spotkania noworocznego reprezentacji oddziałów ZPB z okolic Grodna wytłumaczyła nam gospodyni spotkania noworocznego w Skidlu.

Wasiliszki

Około pięćdziesięciu działaczy z sąsiadujących ze sobą oddziałów Związku Polaków na Białorusi w Wasiliszkach i Wawiórce spotkało się 31 stycznia w Wasiliszkach, aby podzielić się opłatkiem i złożyć sobie nawzajem życzenia świąteczno-noworoczne.

Spotkanie Polaków zainaugurowały jasełka w wykonaniu miejscowych dzieciaków, uczących się języka polskiego. Na program artystyczny spotkania złożyły się także występy miejscowych talentów wokalnych, między innymi zespołu wokalnego «Odrodzenie» oraz posiadaczki pięknego głosu Heleny Oszmiańczuk z małej ojczyzny Czesława Niemena (Wydrzyckiego) – Starych Wasiliszek. Helena Oszmiańczuk zauroczyła zgromadzonych wykonaniem kilku piosenek swojego sławnego ziomka.

Zdolnościami wokalnymi popisał się przed zgromadzonymi także jeden z gości honorowych spotkania – prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz. Poza nim gośćmi honorowymi spotkania byli konsul RP w Grodnie Wojciech Skrobisz oraz mecenas Bartosz Bator.

Gospodynią przyjęcia świąteczno-noworocznego była prezes Oddziału ZPB w Wasiliszkach Weronika Arabczyk, a współgospodarzami – prezesi zaprzyjaźnionych oddziałów – Olga Siepciłko z Wawiórki i Andrzej Sobol ze Szczuczyna.

Wołkowysk

Przyjęcie karnawałowe zorganizował 30 stycznia w jednym z gospodarstw agroturystycznych Oddział Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku.

Na zaproszenie Zarządu wołkowyskiego Oddziału ZPB na zabawę przybyli działacze z zaprzyjaźnionych z wołkowyskim oddziałów organizacji z Szydłowic, Repli i Mostów.

Karnawał w Wołkowysku, którego organizowanie stało się już dobrą tradycją tutejszego oddziału ZPB, miał bogaty i różnorodny program artystyczny, jego goście mieli okazję uczestniczyć w licznych, wesołych zabawach i konkursach. Nikt z przybyłych na przyjęcie nie miał prawa uczestniczyć w nim bez maski bądź charakteryzacji, świadczącej o poczuciu humoru gościa i jego gotowości swoim zachowaniem i wyglądem budzić śmiech i nieść radość obecnym na balu.

Z możliwości zanurzenia się w bajeczną atmosferę karnawału poza działaczami wołkowyskiego i zaprzyjaźnionych oddziałów ZPB skorzystali także przedstawiciele najwyższych władz organizacji: prezes Mieczysław Jaśkiewicz i członkini Zarządu Głównego, będąca też prezesem Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi kapitan Weronika Sebastianowicz. Miłą niespodzianką dla gospodarzy balu była obecność na nim przyjaciół z Wrocławia – delegacji Stowarzyszenia ODRA-NIEMEN na czele z prezes Iloną Gosiewską.

Swietłana Worono, Iness Todryk-Pisalnik, Weronika Arabczyk i Maria Tiszkowska

Polacy z Mińska wspierają budowę kościoła w Fanipolu

Koncertem charytatywnym na rzecz budowy kościoła parafii Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi w Fanipolu pod Mińskiem zakończył w ostatnim dniu stycznia okres swoich występów Bożonarodzeniowych, działający przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Mińsku chór «Polonez».

Koncert odbył się po Mszy świętej, na której się zgromadziła licznie fanipolska wspólnota katolicka od lat czekająca na możliwość modlić się we własnej świątyni.

Występ «Poloneza» w Fanipolu był drugim w historii tej miejscowości. Po raz pierwszy, za namową mieszkającej tu solistki chóru Tamary Naumienki i przy wsparciu organizacyjnym prezes Oddziału ZPB w Mińsku Heleny Marczukiewicz, artyści ze stolicy wystąpili z koncertem w Fanipolu w 2013 roku. Poznając bliżej fanipolskich katolików chórzyści z «Poloneza» zaczęli wspierać ich starania w budowie własnej świątyni, organizując między innymi zbiórki środków na ten cel.

W chwili obecnej kościół w Fanipolu czeka na nakrycie dachem, zamontowanie drzwi i okien oraz na rozpoczęcie prac wykończeniowych wewnątrz świątyni.

Początki budowy tego kościoła nie były jednak łatwe, choć historia obecności w Fanipolu wspólnoty katolickiej liczy prawie dwieście lat. Źródła historyczne podają, ze kościół pw. Świętej Trójcy był tu wybudowany jeszcze w 1847 roku.

W latach 60. minionego stulecia ta świątynia została zniszczona przez władze komunistyczne Białoruskiej SRR, aby dopiero w roku 2000 pozbawieni własnej świątyni katolicy Fanipola pod duchowym przywództwem ks. Władysława Zawalniuka podjęli starania o rejestrację w swojej miejscowości parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Duszpasterzem nowo powstałej parafii został ksiądz Stanisław Sałata MSF, przedtem pracujący w miejscowościach Narowla i Gruszówka w strefie skażonej po awarii elektrowni w Czarnobylu.

Mając zarejestrowaną parafię i ubogą kapliczkę katolicy Fanipola w 2001 roku zwrócili się do władz z prośbą o wydanie zgody na budowę kościoła z prawdziwego zdarzenia. Otrzymali jednak odmowę, gdyż, jak stwierdziły władze, w Fanipolu i okolicy «mieszka zbyt mało osób wyznania katolickiego».

Argument ów wywołał zdumienie wśród członków fanipolskiej wspólnoty katolickiej, gdyż na nabożeństwa do kapliczki przychodziło o wiele więcej wiernych niż do pięknej murowanej fanipolskiej cerkwi prawosławnej.

Wreszcie w roku 2003 władze uległy prośbom miejscowych katolików i wyraziły zgodę na pojawienie się w Fanipolu kościoła, przydzielając na jego budowę plac, zajęty przez nielegalne zabudowania miejscowych mieszkańców.

Uregulowanie formalności, związanych z usunięciem z placu kościelnego efektów samowoli budowlanej i oczyszczenie placu pod budowę potrwało aż do 2012 roku, kiedy to pod przywództwem obecnego proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi w Fanipolu księdza Siarhieja Dabrahosta MSF można było na dobrą sprawę zacząć budować świątynię.

Obecnie, kiedy zakończenie budowy kościoła jest już pewne, parafia w Fanipolu rozwija się bardzo prężnie. W niedużej kapliczce w niedziele odprawiane są trzy Msze święte, przy czym jedna z nich w języku polskim. W parafii prowadzona jest katechizacja dzieci i młodzieży, praca duszpasterska w rodzinach, działa dziecięca schola parafialna. Dzięki hojności dobrodziejów z Polski katolicy z Fanipola mają możliwość brać udział w wyjazdach rekolekcyjno-turystycznych do Polski.

Budowa kościoła w Fanipolu, wokół której w tej miejscowości rozkwita życie katolickiej wspólnoty wyznaniowej, odbywa się dzięki ofiarności samych członków wspólnoty oraz ofiarodawców z całego świata.

Jesteśmy wdzięczni za koncert, wsparcie duchowe i materialne artystom z chóru «Polonez» i Polakom z Oddziału ZPB w Mińsku i prosimy o pomoc w dokończeniu budowy wymarzonej przez nas świątyni każdego, kto odczuje potrzebę wsparcia nas.

Środki na budowę kościoła w Fanipolu można przelać na konto parafii Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi.

Dane konta bankowego i sposób organizowania przelewu darowizny na budowę kościoła można znaleźć na stronie internetowej parafii **www.dvasercy.by**

Tam też można się zapoznać z aktualnymi informacjami o życiu wspólnoty katolickiej w Fanipolu.

Parafianie z Fanipola


Aleksander WASILENKO

Kościół parafii Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi w Fanipolu pod Mińskiem



Andrzej ZANIEWSKI

Zespół «Oremus» z Iwia – zwycięzca Festiwalu «Gloria In Excelsis Deo»

Zespół «Oremus» z Iwia – zwycięzcą Festiwalu

Około 200 młodych artystów z różnych parafii katolickich dekanatu Iwie wzięło 24 stycznia udział w dorocznym, trzynastym już, Festiwalu Kolęd i Pastorałek «Gloria In Excelsis Deo», organizowanym w Iwiu przez proboszcza miejscowej parafii św. Apostołów Piotra i Pawła księdza Jana Gaweckiego i siostrę zakonną Irenę Buczyńską.

W programie konkursowym festiwalu udział brali: zespoły, chóry i soliści.

Publiczność, licznie wypełniająca salę Domu Kultury w Iwiu, miała okazję przekonać się, iż ziemia iwiejska jest bogata w młode talenty artystyczne, a temat bożonarodzeniowy jest niezwykle inspirujący dla uzdolnionej muzycznie młodzieży i dzieci.

Wśród gości honorowych tegorocznego festiwalu byli: zwierzchnik Diecezji Grodzieńskiej ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz, biskup pomocniczy Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej Jerzy Kasabucki oraz reprezentanci polskiej dyplomacji: pełniący obowiązki szefa Konsulatu Generalnego RP w Grodnie konsul RP Zbigniew Pruchniak oraz konsul RP Leszek Wanat.

Festiwal zainaugurowała Msza święta, którą celebrował biskup Jerzy Kasabucki. Zwracając się do uczestników festiwalu, hierarcha apelował o zachowanie tradycji bożonarodzeniowych i życzył, aby śpiewanie kolęd i pastorałek wypełniało ich serca radością i miłością do Boga.

Podczas koncertu nie obeszło się bez tradycyjnych poza konkursowych występów kierowników muzycznych artystów, biorących udział w konkursie.

Ogromnymi brawami witała publiczność występ «duszy i motoru» festiwalu – księdza Jana Gaweckiego.

Wzruszenia i podziwu dla uczestników i organizatorów festiwalu nie krył biskup Aleksander Kaszkiewicz. Hierarcha zaznaczył wysoki poziom artystyczny wykonawców i cieszył się z tego, że śpiewanie kolęd i pastorałek pozwala młodym talentom na łączenie dorastania w wierze z doskonaleniem zdolności artystycznych.

Mimo wyrównanego poziomu wychodzących na scenę młodych artystów jury festiwalu, w którego składzie zasiadała między innymi kierowniczka Działu Kultury Związku Polaków na Białorusi Weronika Szarejko, musiało dokonać wyboru i przyznać główną nagrodę. Zdobywcą Grand Prix XIII Dekanalnego Festiwalu Kolęd i Pastorałek «Gloria In Excelsis Deo» w Iwiu został miejscowy zespół «Oremus».

IT-P/Catholic.by

Polska zaprasza na Światowe Dni Młodzieży!

W 2016 roku Polska będzie gospodarzem Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w lipcu. Ponad dwa miliony młodych ludzi z całego świata przyjedzie nad Wisłę na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Polskie władze powołały specjalny zespół odpowiedzialny za organizację największego w 2016 roku spotkania młodzieży z całego świata.

Do Światowych Dni Młodzieży (ŚDM) Polska przygotowuje się od lipca 2013 roku, kiedy papież Franciszek ogłosił miejsce kolejnego spotkania z młodymi. Kraków wybrał ze względu na jego silne związki z Polakiem świętym Janem Pawłem II. Polski papież nie tylko związał z Krakowem całe swoje kapłańskie życie, ale też był inicjatorem Światowych Dni Młodzieży. Pierwsze spotkanie młodych odbyło się w 1985 roku w Rzymie. Od tego czasu ŚDM organizowane są co dwa-trzy lata w różnych miejscach na świecie. Rejestracja chętnych trwa już od kilku miesięcy.



– W tej chwili mamy już ponad pół miliona osób, podczas gdy przed dniami w Madrycie w styczniu 2011 roku zarejestrowało się zaledwie 200 tysięcy chętnych. U nas dwa miesiące wcześniej jest ich dwa razy więcej – mówi portalowi Polska.pl ks. Adam Parszywka, rzecznik ŚDM w Krakowie.

To ogromne wyzwanie dla polskiego rządu, który powołał specjalny Zespół do spraw przygotowania wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej w 2016 r. oraz wsparcia organizacji Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016, na czele którego stoi minister Beata Kempa z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na początku grudnia pracę rozpoczął także pełnomocnik rządu ds. organizacji ŚDM, Paweł Majewski. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych natomiast powołano Zespół ds. wsparcia organizacji Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, którego pracami kieruje Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych do organizacji Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, ambasador Jerzy Chmielewski. Oba zespoły działają w koordynacji z głównymi organizatorami ŚDM – Archidiecezją Krakowską.

Z szacunków organizatorów ŚDM wynika, że obchody centralne w Krakowie i okolicach mogą przyciągnąć nawet 2,5 mln wiernych. Komitet organizacyjny jest w stałym kontakcie z episkopatami z ponad 110 krajów ze wszystkich kontynentów. Do Krakowa wybierają się nawet mieszkańcy Wysp Wielkanocnych, Wysp Samoa, czy Arabii Saudyjskiej.

Więcej informacji o Światowych Dniach Młodzieży można znaleźć na portalu – **Polska.pl.**

MSZ

«Teatralia» Andrzeja Strumiłły

«Andrzej Strumiłło. Teatralia» wernisaż wystawy pod taką nazwą autorstwa znanego na całym świecie artysty z Podlasia Andrzeja Strumiłły odbył się 17 lutego w Narodowym Centrum Sztuki Współczesnej w stolicy Białorusi.


Wiktor WIEDZIEŃ


Wiktor WIEDZIEŃ

Na wystawie prezentowane były dzieła Andrzeja Strumiłły, tworzone przez niego na potrzeby scenografii sztuk teatralnych i przedstawień operowych. Mimo tego, że przedstawienia, do których mistrz tworzył swoje kreacje już zeszły ze sceny, szkice Andrzeja Strumiłły są postrzegane przez krytyków jako dzieła sztuki samowystarczalne, pobudzające do refleksji i zgłębiania przez widza swojego świata wewnętrznego.

– To nie jest tylko scenografia, będąca zwykle elementem podporządkowanym reżyserowi. W wykonaniu Strumiłły wychodzi ona poza schematy i staje się pracą niezależną. Taką, która potrafi istnieć, kiedy spektakl nie jest już wystawiany na deskach teatru czy opery. Wzornictwo zaprojektowanych przez artystę strojów scenicznych zachwyca i czaruje delikatnością oraz mistrzostwem wykonania. To nie są tylko dekoracje, konfrontują one z naszą wyobraźnią, wpływają na nas jako twory skończone – mówił do zgromadzonych na wernisażu kurator wystawy, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku Andrzej Lechowski.

Wśród gości wernisażu obecni byli: Michał Chabros, charge d'affaires Ambasady RP w Mińsku oraz Bogdan Dyjuk, członek Zarządu Województwa Podlaskiego, będącego obok Instytutu Polskiego w Mińsku sponsorem wystawy prac Andrzeja Stumiłły w Mińsku, która odbywa się w ramach promocji kultury polskiej na Białorusi i w ramach Programu Promocji Województwa Podlaskiego, realizowanego przez władze województwa.

Swoimi wrażeniami od wystawy podzielił się obecny na wernisażu Ihar Żałtkou, pracownik naukowy Muzeum-rezerwatu historyczno-kulturalnego «Zasłaujе»: – Jestem mile zaskoczony tą wystawą, chociaż białoruskiego widza, przyzwyczajonego do innego teatru, może ona przerazić i wywołać emocje negatywne. W wystawionych pracach widzimy, że autor prezentuje podejście całościowe, a zarazem europejskie. Można w nich zauważyć polską tradycję graficzną z okresu lat 60-80. minionego stulecia. W szkicach strojów scenicznych i afiszach spektakli widać głęboką antyczność sztuki, chociaż autor prezentuje nie tylko stroje, lecz także elementy teatru lalek. Tego typu konstrukcja psychologiczna potrafi otworzyć głębie wnętrza bohaterów i to, co z tym się wiąże – zarówno pozytywne, jak i negatywne».

Andrzej Strumiłło urodził się w Wilnie w 1927 roku. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi pod kierunkiem Władysława Strzemińskiego i na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie uzyskał dyplom w 1950 roku. Ma tytuł Honorowego Obywatela Miasta Suwałk i Ambasadora Kultury Podlasia. W roku 2005 odznaczony został złotym medalem «Zasłużony Kulturze Gloria Artis».

Wiktor Wiedzień i Ludmiła Burlewicz

«Kościuszko powinien mieć pomnik w Mińsku, najlepiej na koniu»

4 lutego, w 270 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki, Towarzystwo Języka Białoruskiego im. Franciszka Skaryny przekazało władzom białoruskiej stolicy blisko 3,5 tysiąca podpisów, złożonych przez obywateli Białorusi na stronie internetowej Zvarot.by pod apelem o godne upamiętnienie jednego z najbardziej znanych w świecie, wywodzących się ze współcześnie należących do Białorusi terenów, bohatera walk o wolność Polaków, Amerykanów i innych narodów, ciemiężonych przez despotyczne imperia.

O inicjatywie upamiętnienia w Mińsku bohatera narodowego Polski opowiedział naszej korespondentce przewodniczący Towarzystwa Języka Białoruskiego im. Franciszka Skaryny Aleh Trusau

W historii funkcjonowania strony Zvarot.by akcja zbierania podpisów pod apelem o godne upamiętnienie w Mińsku i ogólnie na Białorusi Tadeusza Kościuszki była jedna z najbardziej udanych. Prosiliście m.in. o nazwanie jego imieniem jednej z mińskich ulic oraz o postawienie mu pomników w białoruskiej stolicy, Brześciu oraz na jego małej ojczyźnie w Kosowie Poleskim. Jak ocenia pan szanse na powodzenie tej inicjatywy?

– W sprawie ulicy Tadeusza Kościuszki w Mińsku mamy już pozytywną decyzję władz. Jego imię jest na liście nazw ulic, powstających w stolicy, bądź przemianowywanych. Więc pojawienie się w Mińsku ulicy Tadeusza Kościuszki jest tylko kwestią czasu. Oczywiście chcielibyśmy, aby nasz bohater patronował ładnej, dużej ulicy, mającej znaczenie dla mieszkańców Mińska, często odwiedzanej przez nich i gości stolicy.

Takie ulice najczęściej znajdują się w centrum miasta.

– Nie nalegam, aby to było centrum, w którym ulicom należy przywracać historyczne nazwy. Imieniem Kościuszki można by było nazwać ulicę, prowadzącą w kierunku Brześcia, czyli w kierunku małej ojczyzny bohatera.

Czy propozycja uwiecznienia Kościuszki pomnikiem ma szansę powodzenia?

– Szansę ma, bo Kościuszko, podobnie jak Konstanty Kalinowski, nigdy nie był postrzegany w społeczeństwie białoruskim, również za czasów komunistycznych, jako postać negatywna. Dzięki temu, że walczyli z caratem, obaj – Kalinowski i Kościuszko – byli otaczani szacunkiem, ich imionami nazywano ulice. Paradoksalnie się składa, że ulica Kościuszki jest na przykład w Moskwie, ale nie ma jej w Mińsku – stolicy kraju, w którym znajduje się jego mała ojczyzna. Myślę, że skoro nie ma sprzeciwu ze strony władz Mińska o nadanie imienia Kościuszki jednej z ulic, to zasadniczego sprzeciwu nie powinno być także w sprawie pomnika, który mógłby stanąć choćby przy przyszłej ulicy Tadeusza Kościuszki. Uważam, że najlepiej byłoby Kościuszce postawić pomnik konny, bo Mińsk nie ma żadnego konnego pomnika. Konne pomniki ma Witebsk, Połock, ale nie stolica. Postać Kościuszki do takiego pomnika nadaje się pod każdym względem. Jedynym problemem, jeżeli chodzi o pomnik, jest bardziej skomplikowana procedura decyzyjna i przygotowawcza. Państwo i budżet Mińska mogą nie chcieć przydzielać wystarczających środków na zlecenie wykonania rzeźby, odpowiedniej do wagi i znaczenia upamiętnianej postaci. W ogóle uważam, że byłoby najlepiej, gdyby pomnik Kościuszki w Mińsku powstał ze zbiórki społecznej. Wówczas byłby to rzeczywisty hołd bohaterowi, oddany przez potomków. Ale, zanim zaczynać zbiórkę środków na pomnik, powinniśmy mieć decyzję polityczną o tym, że taki pomnik zostanie postawiony. Konkurs na wykonanie rzeźby musiałoby ogłosić Ministerstwo Kultury. Już zwracałem się do ministra spraw zagranicznych Białorusi Władimira Makieja z prośbą, aby wytłumaczył swojemu koledze z Ministerstwa Kultury o znaczeniu politycznym i wizerunkowym dla kraju godnego upamiętnienia w nim takiej postaci, jaką był Tadeusz Kościuszko.

Czy obywatele Białorusi zebraliby dostateczną kwotę na pomnik konny godny Tadeusza Kościuszki?

– Myślę, że ogłaszając konkurs na wykonanie pomnika i zbiórkę środków na niego, nie powinniśmy się ograniczać do obywateli Białorusi. Skala znaczenia Tadeusza Kościuszki jest globalna, a Białoruś ma to szczęście, że ktoś tak wybitny w historii ludzkości urodził się na jej obecnym terytorium. Oznacza to, że w godnym upamiętnieniu Tadeusza Kościuszki na Białorusi powinni mieć możliwość partycypować także obywatele Polski, USA, Francji, Australii i innych krajów, w których pamięć o Kościuszce jest darzona czcią i szacunkiem.

Rozmawiała w Mińsku Ludmiła Burlewicz



1080.plus

Przewodniczący Towarzystwa Języka Białoruskiego im. Franciszka Skaryny Aleh Trusau

Polski literat na festiwalu poetyckim w Mińsku

Bohdan Zadura, polski poeta, prozaik, tłumacz i krytyk literacki, był gościem V Międzynarodowego Festiwalu Poetyckiego «Wiersze na asfalcie» im. Michasia Stralcowa, który odbył się w dniach 11 -14 lutego w Mińsku.


Ludmiła BURLEWICZ

Bohdan Zadura

Udział polskiego literata w jednej z najbardziej znanych białoruskich imprez poetyckich nie był przypadkowy. Twórczość Bohdana Zadury jest znana na Białorusi m.in. dzięki tłumaczeniom jego poezji na język białoruski oraz tłumaczeniom przez gościa festiwalu na język polski dzieł literatów białoruskich na przykład poezji patrona imprezy, zmarłego w 1987 roku, białoruskiego pisarza Michasia Stralcowa.

Bohdan Zadura czytał wiersze Stralcowa w swoim tłumaczeniu na polski podczas uroczystego otwarcia festiwalu. Wziął też udział w prezentacji białoruskiego wydania tomiku swojej poezji pt. «Trumny z IKEI», redagowanego przez wybitnego współczesnego literata białoruskiego Uładzimira Arłowa. Książka ta została wydana na Białorusi przez niezależne wydawnictwo LohwinaU przy wsparciu Instytutu Polskiego w Mińsku.

W ramach festiwalu «Wiersze na asfalcie» polski literat uczestniczył także m.in. w dyskusji na temat literatury współczesnej i aktualności klasyki we współczesnym procesie literackim.

O tym, w jakim stopniu twórczość Bohdana Badury wpływa na twórczość jego białoruskich kolegów można było się przekonać, słuchając jednego z przemówień Uładzimira Arłowa: «Znam trzy sposoby przeciwstawienia się absurdowi tego świata, chaosowi, tragizmowi człowieczego istnienia: wiara, miłość i twórczość. Już upewniłem się, iż wszystkie te sposoby są opanowane przez Bohdana Zadurę, jednak najlepiej, moim zdaniem, wychodzi mu ten trzeci. Nasz gość z Izraela Jonatan Bach powiedział, że czytając książki wybitnych poetów, sam zaczyna pisać wiersze. U mnie jest inaczej, kiedy redaguję książki wybitnych poetów, zaczynam pisać prozę. I tak było z książką «Trumny z IKEI», redagowałem ją i pisałem swoje nowe opowiadanie, a jednocześnie wypisywałem fragmenty wierszy lub całe wiersze pana Bohdana, i dzisiaj mam je przy sobie…» – mówił Arłou.

Międzynarodowy Festiwal Poetycki «Wiersze na asfalcie» im. Michasia Stralcowa jest organizowany przez Białoruskie PEN-Centrum i Związek Białoruskich Pisarzy.

Ludmiła Burlewicz z Mińska

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»



Leonard Żydok

Miło jest nam zaprezentować Państwu kolejnego bohatera rubryki – kanoniera 4. Kresowego Pułku Artylerii Lekkiej w 5. Kresowej Dywizji Piechoty 2. Korpusu Polskiego, uczestnika walk o Monte Cassino, łagiernika Leonarda Żydoka. Do akcji swojego bohaterskiego tatę zgłosiła mieszkanka Lidy Irena Bancewicz z domu Żydok.

Pani Irena dostarczyła do redakcji dokumenty ojca oraz opis jego życia, w którym, niestety, brakuje kilku ważnych szczegółów, gdyż Leonard Żydok, ożenił się bardzo późno – w wieku 46 lat, a kiedy zmarł, nasza czytelniczka miała zaledwie siedem lat, więc była za mała, aby dopytać ojca za jego życia o ważne szczegóły z jego biografii, zwłaszcza przedwojennej i wojennej.

Na szczęście o Leonardzie Żydoku dużo można się dowiedzieć z przechowywanych przez jego córkę dokumentów bohatera.

A więc, opowiedzmy o nim.

LEONARD ŻYDOK urodził się 5 sierpnia 1912 roku we wsi Anacki (przed wojną – w gminie Dokudowo, powiatu lidzkiego, województwa nowogródzkiego) w rodzinie chłopskiej. Ojciec Leonarda miał na imię Michał. Był chłopem, raczej zamożnym, gdyż z opisu córki bohatera wynika, że stać go było na zapewnienie swoim synom, a Leonard miał jeszcze brata – Aleksego, możliwości zdobywania wykształcenia.

Pani Irena twierdzi, że jej ojciec ukończył gimnazjum w Wilnie, choć w sowieckiej książeczce wojskowej na temat wykształcenia naszego bohatera widnieje zapis, że miał ukończyć 7 klas średniej szkoły w Lidzie, która według urzędników sowieckich miała znajdować się przed wojną w granicach Białoruskiej SRR, co jest oczywistą bzdurą, podobnie jak inne zawarte w tym dokumencie informacje na temat Leonarda Żydoka, włącznie z pisownią jego imienia, które Sowieci przekształcili na «Leonid». Przyglądając się wpisowi o wykształceniu naszego bohatera zauważyliśmy, że w nazwie rodzaju szkoły, w której się uczył, jest skreślony wyraz «polskiej». Prawdopodobnie ten, kto wypełniał książeczkę wojskową na Leonarda Żydoka musiał najpierw wpisać wersję samego zainteresowanego, a potem – skreślał treści, politycznie niepoprawne według sowieckiej ideologii.

Z uwagi na kontrowersyjne i niewiarygodne dane na temat Leonarda Żydoka w posiadanych przez nas sowieckich dokumentach bohatera, przyjmijmy, że prawdziwa jest wersja jego córki Ireny Bancewicz i mógł on rzeczywiście uczyć się przed wojną w Wilnie.

Po ukończeniu szkoły Leonard nie kontynuował nauki, tylko pracował na gospodarstwie z ojcem.

Zasadniczą służbę wojskową Leonard Żydok musiał odbywać tuż przed wybuchem wojny. Niestety nie wiemy w jakiej jednostce, ale przypuszczamy, że była to jednostka, mająca na uzbrojeniu na przykład samochody.



Leonard Żydok (po prawej) z towarzyszem broni podczas służby w Armii Andersa

Po klęsce kampanii wrześniowej 1939 roku nasz bohater musiał znaleźć się w sowieckiej niewoli i trafić do GUŁAG-u, skąd na mocy układu Sikorski – Majski z 30 lipca 1941 roku musiał zaciągnąć się do formowanej przez generała Władysława Andersa Armii Polskiej na Wschodzie.

Dowództwo musiało wysoko cenić kwalifikacje wojskowe naszego bohatera, gdyż dostał przydział do 4. Kresowego Pułku Artylerii Lekkiej i jako zdolny mechanik – skierowany do odbycia trzymiesięcznej praktyki warsztatowej w jednym z Brytyjskich Królewskich Ośrodków Praktyki Warsztatowej (ang. Base Workshops R.E.M.E. – Royal Electrical and Mechanical Engineers), które udostępniały możliwość zdobywania i podniesienia kwalifikacji wojskowych polskim żołnierzom. Praktykę warsztatową, jak widzimy w ŚWIADECTWIE Z PRAKTYKI WARSZTATOWEJ nr 11136, kanonier Leonard Żydok odbywał w terminie 19 marca – 19 czerwca 1943 roku i ukończył ją z wynikiem «dobrym», zdobywając kwalifikację mechanika samochodowego.

Dalszy los wojenny naszego bohatera jest ściśle związany ze szlakiem bojowym jego macierzystej jednostki, w której składzie walczył, biorąc między innymi udział w Bitwie o Monte Cassino, o czym świadczy Legitymacja z numerem 20655, upoważniająca naszego bohatera do noszenia Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino.

Już po zakończeniu wojny, ewakuowany wraz z towarzyszami broni do Anglii Leonard Żydok otrzymuje Odznakę Pamiątkową 5. Kresowej Dywizji Piechoty (legitymacja nr 9149, podpisana przez dowódcę 5 KDP generała brygady Nikodema Sulika).

Po rozformowaniu 5 KDP w 1947 roku nasz bohater, posiadający kwalifikacje mechanika, które mogłyby wykorzystać do zdobycia dobrej pracy cywilnej i ułożenia sobie życia na Zachodzie, nie rezygnuje z pomysłu pozostania w Anglii. Chce jednak sprowadzić tu swoich rodziców, pozostających w Anackach, leżących już w granicach ZSRR. W tym celu wraca na małą ojczyznę, gdzie zastaje rodziców zdrowych, szczęśliwych z powodu powrotu syna z wojny, ale zatrwożonych jednocześnie. Powodem tego niepokoju była nowa sytuacja polityczna i stosunek do Polaków, zwłaszcza dobrych gospodarzy, ze strony nowej władzy.

O tym, że niepokój rodziców jest uzasadniony Leonard Żydok przekonał się już wkrótce, kiedy w nocy pod jego rodzinny dom przybył oddział NKWD. Sowieccy oprawcy wyprowadzili domowników z chaty w nocnej bieliźnie i, jak twierdzi córka naszego bohatera, jej babcię, dziadka, tatę i jego brata załadowali do ciężarówki, która wywiozła rodzinę na stację kolejową. Ziemia, sprzęty gospodarcze oraz bydło należące do Michała Żydoka stały się własnością kołchozu, a dom został spalony.

Rodzina Żydoków została uznana za «kułaków» (sowieckie określenie wyzyskiwaczy ludu pracującego – red.) i zesłana na Syberię. Nasz bohater – trafił do miejscowości Czeremchowo leżącej sto kilometrów od Irkucka, gdzie była kopalnia węgla. Kopalnia węgla była jedynym przedsiębiorstwem w Czeremchowie, musieli w niej pracować wszyscy zesłańcy do tego miasteczka, które dzięki napływowi skazańców przekształciło się w miasto. Praca w czeremchowskiej kopalni nie była zmechanizowana, więc wydobyty ręcznie pod ziemią węgiel trzeba było wywozić na powierzchnię w specjalnych wagonikach z pomocą koni. W kopalni nie przestrzegano nawet podstawowych norm bezpieczeństwa, więc w szybach górniczych codziennie odbywały się wypadki, kończące się śmiercią bądź ciężkim skaleczeniem pracujących w nich zesłańców.

Leonard Żydok spędził w Czeremchowie pięć lat. Na szczęście przeżył i po śmierci Stalina został amnestiowany. Kiedy wraz z rodzicami i bratem Leonard wrócił na ziemię lidzką – po ich domu w Anackach nie było już śladu, więc kupili dom we wsi Paszki i w nim zamieszkali. Leonard pomimo tego, że był wykwalifikowanym mechanikiem – nie znalazł pracy w tym zawodzie. Na szczęście miał też zdolności plastyczne, więc zatrudnił się w przedsiębiorstwie eksploatacji dróg, jako rysownik przydrożnych plakatów.



LEGITYMACJA

№ 9149

upoważniająca do noszenia

ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ

5 KDP

ROZKAZEM DOWÓDZTWA

5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY

Nr 43 z dnia 14.VIII.46

została nadana kan.

(stopień)

ŻYDOK Leonard

(nazwisko i imię)

4.KRES.PUŁK ART.LEKKIEJ

(oddział)

ODZNAKA PAMIĄTKOWA

5 KDP

DOWÓDCA

5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY

SULIK NIKODEM

GEN. BRYG.

Legitymacja upoważniająca Leonarda Żydoka do noszenia Odznaki Pamiątkowej 5. Kresowej Dywizji Piechoty



LEGITYMACJA

Nr 20655

upoważniająca do noszenia

KRZYŻA PAMIĄTKOWEGO

MONTE CASSINO

wydana na podstawie

Dekretu Naczelnego Wodza

L. dz. 3504/Pers. 44

z dnia 26 Lipca 1944

Rozkazem Dtwa 5 K.D.P.

Nr 15 z dnia 24.II.1945 r.

został nadany kanonier

(stopień)

Żydok Leonard

4 Kres. Pułk Art. Lekkiej

(oddział)

KRZYŻ PAMIĄTKOWY

MONTE CASSINO

Nr 20655

W polu, dnia ... 1945

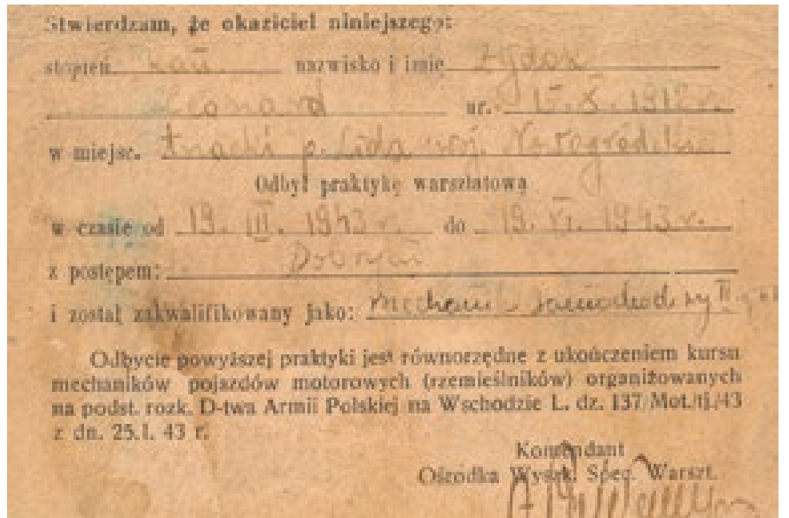
DOWÓDCA PUŁKU

pieczęć

BAUMANN J.

podpułkownik

Legitymacja upoważniająca Leonarda Żydoka do noszenia Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino



Stwierdzam, że okaziciel niniejszego:

stopień kan. nazwisko i imię Żydok

Leonard ur. 15.X.1912 r.

w miejsc. ...

Odbył praktykę warsztatową

w czasie od 19. III. 1943 r. do 19. VI. 1943 r.

z postępem: Dobrym

i został zakwalifikowany jako: mechanik samochodowy II ...

Odbycie powyższej praktyki jest równorzędne z ukończeniem kursu mechaników pojazdów motorowych (rzemieślników) organizowanych na podst. rozk. D-twa Armii Polskiej na Wschodzie L. dz. 137/Mot.tj./43 z dn. 25.I. 43 r.

Komendant

Ośrodka Wyszk. Spec. Warszt.

Treść świadectwa o ukończeniu praktyki warsztatowej przez Leonarda Żydoka

Już w dojrzałym wieku, mając 46 lat, w roku 1957, Leonard Żydok poślubił dwukrotnie młodszą od siebie 23-letnią miejscową Polkę Klaudię Pilecką. Klaudia urodziła Leonardowi trzy dziewczynki i jednego syna.

O tym, żeby żołnierza Armii Andersa, w ZSRR uznano za weterana II wojny światowej – nie było nawet mowy. W sowieckiej książeczce wojskowej kanoniera Leonarda Żydoka, który ukończył praktyki warsztatowe w Anglii, zdobywając kwalifikacje mechanika, w rubryczce «posiadane specjalizacje wojskowe» czytamy, że nie został żadnej z nich nauczony.

Zabawnie wygląda też wpis w książeczce wojskowej, dotyczący przebiegu służby jej właściciela. Ze słów naszego bohatera wypełniający rubryczki w książeczce wojskowy urzędnik najpierw napisał, że Leonard (w książeczce – Leonid) Żydok jest żołnierzem Wojska Polskiego, ale potem te dane zostały zakreślone i dopisane zostało, że Leonid Żydok kwalifikuje się do służby w Armii Sowieckiej, jako szeregowy rezerwista.

W rubryczce, opisującej udział w wojnach i konfliktach zbrojnych, Sowieci napisali o naszym bohaterze, że w żadnej wojnie «nie uczestniczył», choć kilka kartek dalej w rubryczce «uwagi specjalne» jest napisane, że posiadacz książeczki w latach 1941 – 1945 odbywał służbę «w Polskiej Armii Andersa», a potem, w latach 1945-1947, przebywał w Anglii. Dalej jest zapis, że w latach 1951 – 1956 przebywał na zesłaniu w Czeremchowie.

Zmarł Leonard Żydok, kanonier 4. Kresowego Pułku Artylerii Lekkiej 5. Kresowej Dywizji Piechoty w 2 Korpusie Polskim, uczestnik Bitwy o Monte Cassino – w 1975 roku.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie dokumentów i wspomnień, udostępnionych przez córkę bohatera Irenę Bancewicz

Realne szanse na wymarzone studia w Polsce

Międzynarodowa wystawa «Wykształcenie i Kariera – 2016», która w dniach 11-13 lutego odbywała się w Mińsku, zademonstrowała, że młodzi ludzie z Białorusi mają realne szanse na podjęcie bezpłatnych studiów w Polsce. Pod warunkiem, rzecz jasna, że w dobrym stopniu znają język polski.

Na odbywające się co roku w stolicy Białorusi międzynarodowe targi edukacyjne wybrała się nasza wysłanniczka Polina Juckiewicz.

Zwiedzanie zaczęła od stoiska Uniwersytetu Śląskiego (UŚ) w Katowicach, na którym jej uwagę zwrócił pluszak w kształcie osiołka, będący, jak się okazało, USiołkiem – maskotką uczelni, symbolizująca osiołka Michała – ulubieńca wykładowców i studentów uczelni z Katowic, która objęła opieką to zwierze, mieszkające w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym w Chorzowie.

O historii adoptowania osiołka Michała przez Uniwersytet Śląski w Katowicach opowiedziała, reprezentująca uczelnię na wystawie w Mińsku, Olga Chomątańska z Biura Rekrutacji Studentów Międzynarodowych UŚ. Mówiąc o powodach, dla których uczelnia z Katowic zdecydowała się na udział w wystawie odbywającej się na Białorusi, nasza rozmówczyni podkreśliła, że jej uczelnia traktuje to jako sprawę prestiżową. Tym bardziej, że na uczelni w Katowicach studiuje także młodzież z Białorusi. To nie powinno dziwić, gdyż UŚ oferuje młodzieży spoza państw należących do Unii Europejskiej, możliwość podjęcia bezpłatnej nauki na studiach licencjackich, magisterskich i podyplomowych, prowadzonych w języku polskim. Tylko w roku akademickim 2015/2016 uczelnia przydzieliła młodzieży spoza UE aż 200 bezpłatnych miejsc, które zostały obsadzone w drodze konkursu. O przyjęciu na studia decydowały wyniki kandydata (oceny na świadectwie ukończenia szkoły średniej bądź dyplomie studiów I stopnia) oraz znajomość języka polskiego.

Dla studentów na UŚ stworzone są możliwości przygotowania się do odnalezienia siebie na rynku pracy po ukończeniu studiów. Uczelnia prowadzi także badania przedsiębiorczości studentów, rozumianej jako założenie i prowadzenie własnej działalności gospodarczej, bada losy zawodowe swoich absolwentów oferuje doradztwo kariery, które polega na udzielaniu wsparcia w wyborze zawodu, planowaniu kariery oraz poruszaniu się po rynku pracy. Studenci UŚ mogą nauczyć się pisać CV i odbyć próbne rozmowy kwalifikacyjne. Zainteresowani założeniem własnego biznesu studenci mogą skorzystać z oferty działającego przy uczelni Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości (AIP). AIP wspiera studenckie startupy, udostępniając zaplecze biurowe, doradztwo prawne oraz wsparcie w prowadzeniu księgowości. – Prowadzenie własnej firmy w formule, którą proponuje AIP jest niezwykle bezpiecznym sposobem na sprawdzenie swoich sił w biznesie. Jak powiedziała jedna z naszych studentek, pracy to sobie nie znajdzie albo leń, albo baran – opowiada Olga Chomątańska.

Katowickie uczelnie wyższe na wystawie w Mińsku były reprezentowane także przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Uczelnia ta także daje szansę na podjęcie bezpłatnych studiów młodzieży zza granicy i nawet funduje stypendium w ramach konkursu na Stypendium Uniwersytetu Ekonomicznego na studia I stopnia w języku polskim dla cudzoziemców, którzy ukończyli szkołę średnią za granicą i nie mogą ubiegać się o przyjęcie na studia na zasadach obowiązujących obywateli polskich.

Wśród wyższych polskich uczelni, biorących udział w wystawie w stolicy Białorusi, nie zabrakło jednego z najstarszych uniwersytetów na świecie, czyli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Krakowska uczelnia, reprezentowana przez Annę Melnyk z Centre for European Studies UJ oferowała w Mińsku wprawdzie wyłącznie studia w języku angielskim.

Szeroko reprezentowane na wystawie były uczelnie wyższe stolicy Dolnego Śląska – Wrocławia. Zwiedzający mogli zapoznać się między innymi z projektem «Teraz Wrocław», zainicjowanym w 2006 roku przez władze miasta i działające w nim uczelnie wyższe. Projekt «Teraz Wrocław» promuje ofertę edukacyjną wrocławskich uczelni wśród młodzieży z krajów Europy Wschodniej. W ramach projektu studia wyższe we Wrocławiu podjęło ponad tysiąc osób zza wschodniej granicy Polski.

Przy stoisku Uniwersytetu Wrocławskiego (UWr) obecna była między innymi Katarzyna Drożdż, Polka z Mińska, studiująca dziennikarstwo na jednej z najstarszych w Europie Środkowej uczelni, będącej obecnie nowoczesną szkołą, która na ponad dziesięciu wydziałach kształci blisko 28 tysięcy studentów, doktorantów i słuchaczy studiów podyplomowych. UWr oferuje swoim studentom możliwość zdobycia ponad 250 specjalności i specjalizacji.

Ważnym ośrodkiem akademickim stolicy Dolnego Śląska jest Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, będący spadkobiercą intelektualnego i naukowego dorobku oraz tradycji uczelni lwowskich. Dzisiaj tradycja lwowskiej szkoły akademickiej na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu harmonijnie łączy się z nowoczesnymi metodami kształcenia najlepszych specjalistów w branżach technicznych i przyrodniczych w Polsce. Mury tej uczelni opuszcza rocznie około 2800 absolwentów – specjalistów poszukiwanych na rynku pracy.

Wrocław był reprezentowany także przez Wyższą Szkołę Bankową we Wrocławiu, przy której stoisku można było uzyskać również informacje o Politechnice Wrocławskiej.

Niezwykle miłe okazało się spotkanie przy stoisku Politechniki Łódzkiej. Reprezentowała ją absolwentka tej uczelni Olga Dwoskina rodem z Grodzieńszczyzny.

Na wystawie w Mińsku, w której uczestniczyło ogółem około dwudziestu polskich uczelni wyższych, stolicę Polski reprezentowały tylko szkoły niepubliczne. Warszawska Szkoła Reklamy i Warszawska Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Bolesława Prusa zapraszały na kierunek Dziennikarstwo i Reklama. O Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Warszawie porozmawialiśmy ze studentem 4 roku informatyki na tej uczelni Pawłem Babickim z Mińska. Natalia Sokołowa i Irena Łapanowska opowiedziały natomiast o jednej z najlepszych niepublicznych polskich uczelni o profilu techniczno artystycznym – Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania.

W ramach wystawy «Wykształcenie i Kariera – 2016» w Mińsku polskie środowiska akademickie zaprezentowały program StudentPOL, skierowany do młodych ludzi, którzy chcą studiować w Polsce, ale nie wiedzą jak to zrobić.

22 lutego StudentPOL przeprowadził w Mińsku seminarium pt. «Studia w Polsce» dla marzących o studiach w Polsce młodych ludzi i ich rodziców, .

Polina Juckiewicz
z Mińska



Polina JUCKIEWICZ

Stoiska polskich uczelni cieszyły się dużym zainteresowaniem zwiedzających wystawę «Wykształcenie i Kariera – 2016»



Polina JUCKIEWICZ

Anna Melnyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego udziela informacji o możliwości studiowania w Polsce


Polina JUCKIEWICZ

USiołek – maskotka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



Polina JUCKIEWICZ

Irena Łapanowska i Natalia Sokołowa reprezentowały Wyższą Szkołę Ekologii i Zarządzania w Warszawie



Polina JUCKIEWICZ

Katarzyna Drożdż z Mińska (po lewej), jako studentka reprezentuje Uniwersytet Wrocławski w składzie delegacji tej uczelni

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania «Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2016r.»
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»